Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE IV, III.

Rok XVI. Kraków, środa 26 kwietnia 1933 Nr. 113

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-..
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.638.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Przed doniosłemi decyzjami w Waszyngtonie

Sprawy rozbrojeniowe i gospodarcze

(!) Waszyngton, 24. 4. (R). Wydany w sprawie wczorajszych rozmów angielsko - amerykańskich komunikat stwierdza, że rozmowy te dotyczyły kwestji rozbrojenia i spraw gospodarczych i pozwalają wysnuwać wnioski, iż **wpłyną dodatnio na wynik konferencji rozbrojeniowej i gospodarczej. — Kwestja długów wojennych nie była jeszcze poruszona.** Prezydent Roosevelt będzie kontynuował rozmowy w sprawie rozbrojenia także z Herriotem W kołach delegacji angielskiej panuje przekonanie, że rozmowy Roosevelta z MacDonaldem stworzyły podstawę do porozumienia.

O stabilizację dolara i funta

(!) Nowy Jork, 24. 4. (R). Rzeczoznawcy angielscy i amerykańscy odbyli w ciągu wczorajszej niedzieli dwa długie posiedzenia, poczem o wyniku obrad zawiadomili prezydenta Roosevelta i premjera MacDonalda. „N. Y. Times" dowiaduje się, że rzeczoznawcy doszli do porozumienia, iż dolar i funt angielski muszą być ustabilizowane równocześnie. Różnice istnieją jedynie co do wysokości kursu stabilizacyjnego. **Rzeczoznawcy angielscy pragną ustabilizować funta w stosunku 3.50 do dolara, podczas gdy Amerykanie obstają przy stosunku 4 dolary za funta szterlinga. Tymczasowo ma być ustanowiony na próbę kurs dolara na 85 centów.** Rokowania z delegacją francuską podjęte zostały w poniedziałek.

* * *

(!) Weszyngton, 24. 4. (R). Wedle oficjalnego komunikatu, wczoraj wieczór odbył prezydent Roosevelt z MacDonaldem ponowną rozmowę w kwestji walutowej i światowej konferencji gospodarczej. Komunikat stwierdza, że **obecna sytuacja walutowa wskazuje na oznaki dążności do przywrócenia międzynarodowej waluty złotej o mniejszym podkładzie złota i wyższej cenie srebra.**

Srebro w drodze do Stanów Zjednoczonych

(:) Szanghai. 24. 4. PAT. Wobec pogłosek, które ukazały się w prasie o możności powrotu Ameryki do bimetalizmu, miejscowe banki już wysłały i wysyłają w dalszym ciągu **wielkie ilości srebra w sztabach do Stanów Zjednoczonych.**

Amerykańskie bony skarbowe

(!) Nowy Jork, 24. 4. (R). Sekretarz skarbu Woodin zapowiedział wydanie bonów skarbowych na ogólną sumę 500 miljonów dolarów, celem stwierdzenia, czy wśród szerszego ogółu klasy mniej zamożnej znajdzie się popyt na walory rządowe Bony będą wydane w odcinkach po 100 i więcej dolarów. Mają one być oprocentowane na 2 i 7/8 procent i amortyzowane w ciągu trzech lat.

Funt zwyżkuje, dolar spada

(:) Warszawa. 24. 4. PAT. Dzisiaj do południa zaznaczyła się na giełdach europejskich **dalsza zwyżka szterlinga i dalszy, choć nieznaczny spadek kursu dolara.** Zwyżka funta zaznaczyła się dziś i na giełdzie londyńskiej, która w sobotę jeszcze przeciwdziałała tej zwyżce. Stosunek franka francuskiego do franka szwajcarskiego pozostaje nadal na tymsamym poziomie. W Zurychu notowano Paryż 20.38 i jedna czwarta, a w Paryżu Szwajcarję notowano 490.50. W Zurychu dewiza na Londyn zwyżkowała z 18.15 (kurs sobotni) na 18.17 i pół. Nowy Jork spadł z 4.75 na 4.70. W Paryżu Londyn zwyżkował z 88.92 na 89.40 a Nowy Jork spadł z 23.25 na 23.20 W Londynie w stosunku do kursu sobotniego dewizy europejskie zniżkowały: Paryż z 88.93 na 89.18 za funt, Zurych z 18.10 i pół na 18.15. Berlin z 15.22 i pół na 15.25. Również i dewiza amerykańska zniżkowała z 3.82 i pół na 3.84 i pół w otwarciu a nawet po godz. 12 na 3.86 i pół. **W Warszawie w prywatnych obrotach przedgiełdowych obracano dolarem gotówkowym po kursie 8.25 do 8.26 a funtem szterlingiem po 31.55. Bank Polski płacił dziś za dolar po 8.20.**

Zaostrzenie stosunków między rządami austrjackim i niemieckim

(:) Wiedeń. 24. 4. PAT. „Sonn u. Montagszeitg." stwierdza, że **sposób, w jaki prasa niemiecka, bezpośrednio zależna od czynników rządowych traktuje Austrję i jej kanclerza, wywołał w kołach rządowych Austrji jaknajgłębsze oburzenie. Rozważana jest nawet możliwość interwencji dyplomatycznej. Stosunki austrjacko-niemieckie powodu ataków niemieckich doznały znacznego pogorszenia.**

Zaraza hitlerowska w Tyrolu

Wynik wyborów komunalnych w Innsbrucku

(:) Wiedeń. 24. 4. PAT. W Innsbrucku odbyły się wczoraj wybory do rady miejskiej. Nowa rada miejska składać się będzie z 15 socjal-demokratów (poprzednio 18). 12 chrześcijańsko-społecznych (14). 9 narodowo - socjalistycznych (0). 4 wielkoniemców (8).

Dziś w numerze (prócz artykułu wstępnego):

Bilans dekadowy Banku Polskiego

(!) Warszawa, 24. 4. (PAT). Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę kwietnia wykazuje wzrost zapasu złota o blisko 0.1 miljonów zł. do 490.8 miljonów zł. oraz spadek pieniędzy zagranicznych i dewiz o 5.2 miljony do 93.6 miljonów zł. Stan wykorzystanych predytów obniżył się o 14.1 miljonów zł., przyczem portfel wekslowy zmniejszył się o 13.7 miljonów do 582,5 miljonów zł., zaś pożyczki zabezpieczone zastawami o 0.4 miljonów do 102.9 miljonów zł. Zapas polskich monet srebrnych i bilonu wzrósł o 0.3 miljonów do 48.4 miljonów zł. Pozycja „inne aktywa" wzrosła o 20.7 miljonów do 160 miljonów zł., zaś pozycja „inne pasywa" o 1.8 260.4 miljonów zł. Natychmiast płatne zobowiązania wzrosły o 28.7 miljonów do 177.1 miljonów złotych.

Obieg biletów bankowych obniżył się o 28.8 miljonów zł. do sumy 989.2 miljonów zł.

Pokrycie złotem wobec utrzymania się na niezmienionym prawie poziomie ogólnej sumy obiegu biletów bankowych oraz natychmiast płatnych zobowiązań **nie uległo zmianie i wynosi 46.03 proc., wobec 46.02 proc. w poprzedniej dekadzie.** Stopa dyskontowa 6 proc., zastawowa 7 procent.

Obrona na miarę ataku

(Th.) Stare słowo Goethego o djabelskiej sile, która dąży wiecznie do stworzenia czegoś złego, a jednak coś dobrego tworzy — znowu się sprawdza. Piekielna siła hitleryzmu, wymierzona przeciw żydostwu niemieckiemu, a pośrednio przeciw całemu narodowi żydowskiemu, do którego doszczętnego zniszczenia dąży z niebywałą w dziejach furją potworną — ta piekielna siła już wyraźnie zaczyna działać wzmacniająco na całość żydostwa, na jego zwartość i bitność. Oto w niedzielę zaszedł w Warszawie fakt, jakiego najstarsi ludzie nie pamiętają: Przy jednym stole, na jednem zgromadzeniu, jedną przejęci myślą, jedną kierowani wolą, do jednego zmierzający celu, zgromadzili się reprezentanci wszystkich partyj i frakcyj żydowskich aż do „najdelikatniejszych" odcieni i postanowili wspólnie się bronić, wspólnie działać, by odeprzeć wroga, który nam wojnę bezwzględną i bezlitosną wypowiedział. Brakowało tylko przedstawicieli ugrupowań lewicowych które się „zasadniczo"— a jakżeż, toć to wszystko aż zesztywniało w swojej „zasadniczości"! — nie chcą łączyć z ogółem żydowskim, chociaż w braniu cięgów są z nim ściśle złączone. Trzeba tedy o mało co — ale też rzeczywiście zaledwie o coś mikroskopijnie małego — ograniczyć określenie: ogół żydowski. Poza lewicą jednak istotnie całe polskie żydostwo zjednoczyło się w proteście i w wyrażaniu niezłomnej woli obrony wiecznego narodu przed brudnymi pazurami tej jakiejś dziwnej apokaliptycznej bestji, która tak nagle na nas napadła. Zjednoczone żydostwo napewno się obroni.

Istotnie najboleśniejsza nasza tragedja w tem tkwi, że jesteśmy wewnętrznie tak bardzo rozdarci. Nieraz przychodzi nam gorzko i boleśnie się uśmiechać, kiedyto widzimy, jak antysemityzm głosi jakby bezapelacyjnie aksjomat o żydowskiej solidarności. Oczywista, że z tej teorji nieraz rodzą się najdziwaczniejsze dziwolągi. Oto widział jakiś antysemita Żyda w socjaliźmie lub nawet w bolszewiźmie. Naturalnie: huzia na Żydów. Toć to wrogowie naszego cudownego porządku, jaki mozolnie ustaliliśmy na świecie. Żydzi robią rewolucję. W tej samej chwili jakiś lewicowy antysemita widzi Żyda bardzo konserwatywnego. Rzecz jasna — gwałt, krzyk! Żydzi przeszkadzają w postępie, w rewolucji skutecznej. Huzia na Żydów. I tak ta zabawa towarzyska odbywa się bezustannie: jakby piłką się rzuca nami to na prawo, to na lewo, jeden do drugiego. A nigdy tej „inteligencji" nie przychodzi na myśl, że są różne zapatrywania, takie i inne. Niestety — jest wewnętrzne zróżniczkowanie ideowe jeszcze większe, niż u innych społeczeństw. Doczekano się już nawet jakiegoś zwyrodniałego, czy tylko starczo-zgłupiałego rabina-hitlerowca. A mądrale antysemiccy rzucają się jak wygłodniałe wilki na ten smaczny żer i notują, że „Żydzi" — bez dalszego określenia co znaczy: jako całość — zabezpieczają się na obie strony. Toć nie wiadomo, która zwycięży ostatecznie. Tak, jakby, na ten przykład, rabin londyński czy budapeszteński spotkał się w jakimś ukrytym tunelu lub innej jaskini z rabinem karlsbadzkim i umowę zawarli: Ty będziesz przeciw Hitlerowi, ja za nim, będziemy tedy mieli dwa żelaza w ogniu. Tak, tak! Mędrce Sjonu mogą sobie być bardzo chytrzy, ale jeszcze nie dorośli do bystrości samego szczytu ludzkiej inteligencji, reprezentowanej przez półgłówki antysemickie. Przed nimi chyba się nikt i nic nie ukryje. I tak ciągle trjumfuje antysemityzm nad Żydami, bo z pewnością i ścisłością procesu przyrodniczego zawsze odkrywa nasze najskrytsze tajemnice i odsłania je wobec świata. Świat tedy ciągle poznaje się na naszej „grze" i ma się na baczności...

Tymczasem ta „gra" to nasza wielka boleść, bo w tem rozdarciu wewnętrznem tkwi i wyraża się jedna z najfatalniejszych naszych wad w charakterze narodowym, a jest ona wiecznem źródłem naszej tragedji, bo naszej słabości. Jakżeż bowiem ostać się i obronić, kiedy się nie ma zjednoczonego frontu, a wrodzony nam wybujały indywidualizm nas formalnie atomizuje!

To jest chyba niejako opatrznościowy sens dziejowy wielkich katastrof, które czasami na nas spadają: W ich obliczu i pod ich groźnem niebezpieczeństwem przezwyciężamy ową wadę w strukturze i jednoczymy się. Choćby na jakąś chwilkę. I przez tę chwilkę odzyskujemy naszą zbiorową siłę, która faktycznie tak znowu znikomą, jak się nieraz myśli, nie jest. Ona nieraz wystarcza, ażeby się skutecznie przeciwstawić nawet bardzo dużej sile straszliwego wroga i zniweczyć całkowicie jego wobec nas zbrodnicze zamiary.

Ma się wrażenie, jakoby hitleryzm był w trakcie dokonywania tego dobrodziejstwa wobec nas.

Żydostwo polskie, rozbite na niezliczoną ilość frakcyj, z których każda czuwa jak najzazdrośniej nad swoim partyjnym interesem i „prestiżem", żydostwo polskie, które stawia jakiś dziwny tępy upór wszelkiej próbie złączenia i zjednoczenia, — ono jednak wobec ohydy i groźby hitleryzmu stanęło zwarte i złączone. Na potężnem zgromadzeniu warszawskiem zamanifestowało się takie zjednoczenie. A to nie oznacza ani ujmy, ani osłabienia dla tej zwartości osiągniętej, że na tem zgromadzeniu poszczególni przedstawiciele różnych partyj podkreślali i zaakcentowali swoje odrębne hasła partyjne jako zawierające pewne i niezawodne lekarstwo na wszelkie bóle i choroby. Nikt chyba nie żąda, ażeby całe polskie żydostwo stanowiło jakby jakąś pierwotną ognistą masę, z której się dopiero kiedyś w jakichś nowych epokach geologicznych ukształtować mają jakieś różne formacje. Różnorodność przekonań jest dodatnim objawem w społeczeństwie, a nie ujemnem i z pewnością nieszkodliwem. Idzie tylko o to, ażeby się nie wytworzył taki brzydki fanatyzm, który nie znosi innej myśli poza swoją własną i ażeby na tle różnych przekonań nie doszło do bratobójczej walki, jak to niestety faktycznie u nas ma miejsce. Idzie o to, ażeby pewne jakby dogmaty były wyjęte z pod dyskusji i z pod dyferencjacji, a mianowicie wszystko to, co stanowi naszą siłę obronną przeciw otaczającym na niemal wszędzie jako wieczną mniejszość wrogom, a po drugie, ażeby proklamować jako bezsporny dogmat konieczność jak najrychlejszej odbudowy narodowego ogniska w Palestynie. A przy tej odbudowie musi nareszcie ucichnąć, a bodaj-że całkowicie zniknąć wszelki spór o barwę budowy. Kamienie we fundamentach i cegły w murach mogą być oceniane wyłącznie według swej wewnętrznej siły, ale nie według farby. Każdy niech się przyczyni nie słowami i zgorzkniałą krytyką, tylko żywemi czynami. To musi wyróść ze zjednoczenia żydostwa.

Naturalnie — zjednoczenie polskiego żydostwa jest tylko jednym, coprawda ważnym i poważnym, a także bodaj że najcięższym, krokiem. Raczej można w tem znaczeniu widzieć w onegdajszej manifestacji warszawskiej pewnego rodzaju symbol tego, co się w najbliższym czasie powinno i ma stać w całem żydostwie na całej kuli ziemskiej. Musi nareszcie nastąpić mocna i niezachwiana proklamacja jedności żydostwa we wszystkich krajach, a organizacja obrony musi się odbyć właśnie w rozmiarach jak najszerszych, obejmujących osiedla żydowskie we wszystkich kątów ziemi, aż do najodleglejszych.

Do wytworzenia takiego wspólnego organu, cieszącego się bezsprzecznie całkowitym autorytetem wewnątrz żydostwa, a posiadającego prawo zastępowania całego żydostwa wobec wszelkiego rodzaju czynników zewnętrznego świata — jest koniecznem, ażeby co najwybitniejsze organizacje żydowskie odbyły ze sobą jak najszybciej naradę wnikającą we wszystkie szczegóły i niebezpieczeństwa i samoobrony.

Najlepiej byłoby, gdybyśmy mogli zwołać powszechny kongres żydowski. Ale taka rzecz wymaga dużego przygotowania, a na to niema czasu. Trzeba działać nietylko silnie i odważnie, ale też szybko i bezzwłocznie. Trzeba tedy chwycić się niejako skróconej metody. Zamiast pierwotnych jakichś wyborów przyjąć jako podstawę do wyboru już istniejące, znane i uznane organizacje i z nich wyłonić wspólny organ kierowniczy. Amerykańskie żydostwo, jak się zdaje, jest gotowe i skłonne do takiej akcji. Ma się wrażenie, że angielskie żydostwo również poważnie nad taką organizacją się zastanawia. To samo można zauważyć w innych krajach. Idzie tylko o to, ażeby polskie żydostwo nie zadowoliło się wysiłkiem swojego manifestacyjnego zgromadzenia, ale żeby objęło inicjatywę do złączenia całego narodu żydowskiego dla wspólnego dokonania olbrzymich prac, jakie niesłychanie ciężka chwila na nas nakłada.

Setki lat już nie występowały przeciw narodowi żydowskiemu takie potworne moce, jak tym razem, a trzeba sobie powiedzieć wyraźnie i odważnie, że hitleryzm może się stać dla nas zabójczą zarazą. Trzeba jej przeciwdziałać z całą siłą, na jaką nas tylko stać.

Atak jest okropny — obrona musi być na jego miarę.

Jeszcze jedno potępienie metod Hitlera

(:) **Genewa.** 24. 4. PAT. Dzisiaj zakończyła się tu sesja rady unji międzyparlametnarnej oraz poszczególnych komisyj tej unji. Grupa niemiecka w pracach udziału nie brała. Na posiedzeniu rady unji sen. Loewenherz (Polska) przy okazji omawiania problemów, któremi winna zająć się najbliższa koferencja międzyparlamentarna, która zbierze się w Madrycie, wskazał na **konieczność zajęcia się problemem praw i obowiązków „człowieka należącego do mniejszości".** Delegat polski podkreślił, że system powojennych traktatów mniejszościowych jest oparty na zasadzie powszechnych praw obywatelskich każdego człowieka.

Zasada ta została obecnie przekreślona przez jedno z państw europejskich. Rada unji podzieliła opinję delegata polskiego. Pozatem członkowie rady z okazji wniosku grupy szwajcarskiej, domagającej się interwencji unji w sprawie aresztowania członków Reichstagu potępiła ostro metody stosowane przez rząd niemiecki.

Z rubryki morderstw

(:) **Berlin.** 24. 4. PAT. Z Hamm donoszą, że znaleziono tam dwu zabitych robotników, którzy otrzymali śmiertelne rany w głowę. Sprawców nie wykryto. W Luebben zastrzelony został przez strażnika kolejowego robotnik. Dochodzenia w toku.

Demonstracje antyniemieckie w Bielsku

(:) **Bielsko.** 24. 4 (M) Po raz trzeci w ostatnich dniach w Bielsku-Białe miały miejsce demonstracje antyniemieckie. Ub. nocy zniszczono dużo szyldów niemieckich zerwano afisze niemieckie, oraz wybito szyby w firmach i redakcjach niemieckich. O dokonanie tych czynów podejrzani są bawiący tutaj na wakacjach studenci polscy.

Zarząd Partji Niemieckiej w Bielsku zwrócił się telegraficznie do p. wojewody Grażyńskiego, prosząc o ochronę ludności niemieckiej, oraz o bezwzględne śledztwo.

Emigracja — jedyną deską ratunku!

(:) Nowy Jork. 24. 4. ŻAT. Nowojorski „Tog“ zamieścił następujący telegram berlińskiego korespondenta: Bezwzględnie koniecznem jest natychmiastowe zorganizowanie pomocy Żydom, którzy masowo opuszczają Niemcy, dopóki nie jest jeszcze zapóźno. Zorganizowanie masowej emigracji uważają tu za jedyny ratunek. Wielu obawia się, że narodowi socjaliści zastosują wkrótce daleko idące restrykcje emigracyjne: 1) z tego względu, ażeby Żydzi nie wywozili swoich oszczędności, 2) ażeby nie opowiadali o okropnych prześladowaniach Żydów w Niemczech. Wielu Żydów niemieckich ucieka zagranicę bez grosza w kieszeni. Większość jednak niema dokąd emigrować. Problem emigracyjny jest niesłychanie trudny i jeśli kwestja ta nie będzie jasno rozwiązana, może to pociągnąć za sobą tysiące ofiar wśród Żydów niemieckich.

Otworzyć wrota Palestyny!

(:) Innsbruck. 24. 4. ŻAT. Urząd palestyński w Berlinie jest formalnie oblężony przez setki Żydów młodych i starych, kobiety i dzieci z różnych dzielnic Niemiec. Petenci zapełniają korytarze Urzędu palestyńskiego, wystawiając godzinami i prosząc o wizy do Palestyny. Urząd palestyński nie jest naturalnie w stanie uwzględnić wszystkich próśb, skoro rząd palestyński przyznał nie więcej niż 1.000 certyfikatów dla Żydów niemieckich. Niektórzy petenci przybywają z dalekich prowincyj, wydając na podróż ostatnich parę marek i opowiadają, że zostali doszczętnie zrujnowani, błagając o ratowanie bodaj młodszych członków rodzin. Większość petentów nigdy nie była sjonistami. Chcą oni za wszelką cenę ujść z Niemiec i wierzą, że Palestyna jest jedynym krajem, gdzie będą przyjęci.

Żydom nie wolno posiadać broni!

(:) Wrocław. 24. 4. PAT. Prezydjum policji wrocławskiej wydało rozporządzenie mocą którego wszyscy Żydzi i osoby pochodzenia żydowskiego mają do dnia 26 bm. złożyć w policji posiadane dotychczas karty na broń. Motywem zarządzenia jest rzekomo używanie przez Żydów broni w celach zagrażających bezpieczeństwu publicznemu. Typowym przykładem podobnego postępowania ma być sprawa Gassmanna. W swoim czasie Gassmann w obronie swego życia i mienia strzelał przez drzwi do hitlerowców, którzy usiłowali wtargnąć do jego mieszkania.

W powodzi pogłosek o zmianie rządu

(:) Warszawa. 24. 4. (Sin) Prasa w dalszym ciągu zajmuje się rozwałkowywaniem podróży p. Marszałka Piłsudskiego do Wilna. Wobec tego, że w podróży tej brali udział p. premjer Prystor i p. minister Beck pisma opozycyjne wymieniają p. Prystora jako kandydata na Prezydenta Rzplitej a p. Becka, jako przyszłego premiera. Są to zresztą stare, odgrzewane już koncepcje, których na serjo traktować nie można. Należy stwierdzić jedynie, że zwołanie Zgromadzenia Narodowego nastąpi dopiero w końcu maja i dopiero w ostatnich dniach przed zwołaniem tego posiedzenia odbędą się decydujące narady w sprawie ustalenia kandydata.

Zaprzeczenie pogłosek o obniżce płac urzędniczych

(:) Warszawa. 24. 4. (Sin) „Iskra“ donosi: W związku z pojawiającemi się coraz częściej pogłoskami o zamierzonej jakoby obniżce uposażeń urzędniczych należy przypomnieć, że pogłoski te ukazywały się już niejednokrotnie i że minister skarbu miał sposobność zaprzeczenia im, zgodnie z ustosunkowaniem się czynników rządowych do tego zagadnienia.

Znowu pogłoska o próbie zamachu na Hitlera

(!) Berlin, 24. 4. (Sch.) Z Monachjum donoszą o rzekomym nowym planie zamachu na Hitlera. W miejscowości Rimsting nad granicą tyrolską zatrzymano auto włoskie, w którem znajdował się pewien Hindus, należący do rosyjskiej partji komunistycznej i szofer nie posiadający żadnego obywatelstwa. Mieli oni jechać do Monachjum celem dokonania zamachu na Hitlera. Auto zostało skonfiskowane, a obaj jadący odstawieni do Monachjum.

„Oprawco Hitlerze!“

(:) Londyn. 24. 4. (L) W ambasadzie niemieckiej w Londynie wybito ubiegłej nocy szyby i wrzucono do wnętrza flaszkę, w której znajdowała się kartka z obelgami pod adresem Hitlera. Jednego z przypuszczalnych sprawców ujęto. Jest nim pewien marynarz angielski. Butelka zawierała kartkę papieru z napisem: „Oprawco Hitlerze przekroczyłeś wszystkie granice!“

Odrzucone protesty wyborcze

(:) Warszawa. 24. 4. PAT. Dnia 24 kwietnia Sąd Najwyższy na posiedzeniu jawnem po rozpatrzeniu sprawy oddalił 5 protestów zgłoszonych przeciwko wyborom do Sejmu w okręgu 64-tym Święciany, Brasław, Duniłowicze i Dzisna. W imieniu zgłaszających protesty występowali adwokaci Z. Hofmokl-Ostrowski i Gordon, bronił adwokat Ignacy Radlicki.

Hitlerowska galówka 1-majowa

(:) Berlin. 24. 4. (Sch) Po Poczdamie i galówce z okazji urodzin Hitlera, inicjatorzy szumnych obchodów, zmierzających do podtrzymywania w narodzie oszałamiającego entuzjazmu, proklamowali dzień 1 maja dniem „święta pracy narodowej“. Z okazji tej wydał minister uświadomienia narodowego Goebbels do narodu odezwę, w której nawołuje do uroczystego obchodzenia dnia „święta pracy narodowej“. Po zmiażdżeniu marksizmu — głosi odezwa — zamiast dawnych pieśni nienawiści i terkotu karabinów maszynowych czerwonych uszczęśliwiaczy narodu, zapanuje pokój stanów. Gdzie dawniej triumfował materjalizm, zapanował obecnie idealizm (!) jedności narodowej wszystkich stanów i zawodów. Wyczerpawszy szumne frazesy, Goebbels wzywa wszystkich Niemców do wzięcia udziału w uroczystościach. W dniu tym ustanie wszelka praca. Domy, budynki, koleje, tramwaje, samochody i wszelkie pojazdy mają być udekorowane zielenią i flagami państwowemi. Młodzież szkolna ma wziąć udział w uroczystościach z chorągiewkami o barwach narodowych i hitlerowskich.

Dalsze represje przeciw mniejszości polskiej

Essen, 24. 4 PAT. Wychodzący w Westfalji dziennik polski „Naród“ donosi o dalszem zwijaniu kursów polskich przez władze niemieckie. W Lindfort właściciel lokalu, w którym odbywały się kursy, wymówił towarzystwu szkolnemu lokal, powołując się na stanowisko zarządu miasta. Nadburmistrz Düsseldorfu wymówił bez podania powodów lokal, w którym odbywały się kursy, a burmistrz Gelsenkirchen odmówił udzielenia lokalu na kursy. Dotychczas, jak podaje „Naród“, 7 kursów języka polskiego musi przerwać swoją działalność wobec stanowiska magistratów rządzonych przeważnie przez hitlerowców. Należy dodać, że lokale zajmowane na kursy były opłacane przez towarzystwo szkolne i nie wymagały żadnych świadczeń ze strony władz komunalnych.

Także francuski obywatel ofiarą teroru

Berlin, 24. 4 PAT. Francuski ambasador Poncet otrzymał polecenie interwenjowania u rządu Rzeszy w sprawie aresztowanego w Trewirze obywatela francuskiego Smirnoffa. W dniu 17 bm. Smirnoff był napadnięty przez Niemców i dotkliwie pobity. Napastnik nie został aresztowany, a przeciwnie, osadzono w więzieniu rannego Smirnoffa, chociaż papiery jego były w porządku. Pomimo protestu Smirnoffa nie pozwolono mu na porozumienie się z konsulem francuskim w Trewirze.

Elektrownia warszawska ma obniżyć cenę prądu o 10 proc.

(:) Warszawa. 24. 4. PAT. Na dzisiejszem posiedzeniu magistrat warszawski postanowił wezwać Towarzystwo elektryczności w Warszawie oraz elektrownię okręgu warszawskiego do obniżenia cen za prąd elektryczny i opłat stałych o 9.95 proc. z terminem od daty ogłoszenia w „Wiadomościach Statystycznych“ decyzji co do obniżki cen węgla.

JAKA BĘDZIE POGODA?

(:) Warszawa. 24. 4. (Sin) Przewidywany przebieg pogody na wtorek, 25 bm.: W całym kraju pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanem. Rano miejscami chmurno. Cieplej. Słabe wiatry południowo-zachodnie i południowe.

Przyspieszenie tempa prac konferencji rozbrojeniowej

(:) Genewa. 24. 4. (K) Z okazji rozpoczynających się jutro, we wtorek dalszych prac konferencji rozbrojeniowej wracają członkowie delegacyj po skończonych feriach świątecznych tłumnie do Genewy. Z kół delegacji angielskiej donoszą, że prace konferencji mają być obecnie przyspieszone, aby można było konferencję rozbrojeniową zakończyć przed 1 lipca.

Co przywiozą prof. Hirszfeld i prof. Olbrycht z Warszawy?

Warszawa. 24. 4. (Sin) Prof. Olbrycht przybył wczoraj do Warszawy, celem dokonania wraz z prof. Hirschfeldem ostatecznego badania Lustecz ki Gorgonowej. Wprost z dworca prof. Olbrycht udał się do Państwowego Zakładu Higjeny. W obszernej pracowni oczekiwał go już prof. Hirschfeld i asystentka. Do badania krwi nie są potrzebne żadne skomplikowane aparaty, a wyniki uzyskuje się przy pomocy reakcji w próbówkach. — Prof. Olbrycht przyglądał się pracy prof. Hirschfelda i asystentki. W godzinach południowych doświadczenia przerwano i odroczono do godziny 9-tej rano dnia dzisiejszego. Dzisiaj przy badaniu było obecne większe audytorjum z pośród współpracowników prof. Hirschfelda. Badania zakończono o godz. 11-tej rano. Orzeczenie — jak twierdzą — pokrywa się z poprzedniem orzeczeniem prof. Hirschfelda, złożonem na rozprawie w Krakowie.

Ś. p.

Izrael Löw

kupiec i obywatel m. Suchej

zmarł dnia 23 kwietnia 1933 w Krakowie

Pogrzeb odbył się w Krakowie dnia 24-go bm. na nowym cmentarzu żydowskim, o czem zawiadamiają pozostałe w nieutulonym żalu

Żona z córeczkami.

Z DNIA

Co na to reprezentacja mniejszości narodowych?!

W walce obronnej przeciw antysemickiej furji hitleryzmu nie ustajemy i — nie ustaniemy. Już dotychczasowy przebieg tej walki okazał dostatecznie, iż żaden wzgląd — nawet na chwilowe konsekwencje, jakiemi nasza kampanja może grozić bezpośrednim ofiarom — nie odstraszy nas od wytrwania na tej drodze, po której konsekwentnie kroczyć nakazuje nam zarówno honor żydostwa, jak i nasz instynkt samozachowawczy. Możliwe, że nasza kampanja da się mocno we znaki dzisiejszemu rządowi niemieckiemu — ale gdyby nawet tak nie było, my broni z pewnością nie złożymy. Nasz głos oskarżenia i protestu rozlegać się będzie tak długo, jak długo hitleryzm będzie prowadził swą niesłychaną bojkotowo-eksterminacyjną politykę w stosunku do Żydów niemieckich.

W ostatnim numerze tygodnika sjonistycznego „Opinja" występuje b. poseł tow. dr. Insler z propozycją nader słuszną i trafną. Tow. dr. Insler powiada: **„Wojny pozycyjnej — nie przyjmiemy! Domagamy się zwołania nadzwyczajnej sesji kongresu mniejszościowego".**

Autor wychodzi z założenia, iż „sprawa żydowska jest częścią ogólnego zagadnienia mniejszości narodowych, religijnych i etnicznych, a los żydowski w Niemczech stanowi nie dla Żydów samych, ale **dla wszystkich mniejszości narodowych wszędzie na świecie, dla idei ochrony narodowych mniejszości — najwyższe niebezpieczeństwo!"** Na kongresach mniejszościowych odgrywali Niemcy dotychczas bardzo wybitną rolę. Z wielu stron zarzucano Niemcom, państwu niemieckiemu, iż nadużywa trybuny kongresów mniejszościowych dla swoich własnych celów, a mianowicie dla poparcia tendencyj rewizjonistycznych na terenie międzynarodowym. My Żydzi broniliśmy dotąd wiernie instytucji kongresów mniejszości narodowych uważając, bez względu na wszelkie zarzuty, iż „platforma kongresów mniejszościowych opiera się na wspólnie przyjętem założeniu, że idea samostanowienia narodów, idea sprawiedliwości w stosunkach międzynarodowych dla swego urzeczywistnienia wymaga zabezpieczenia bytu i praw obywatelskich i narodowych wszystkich narodowych mniejszości w granicach państw większościowych".

Obecnie nadszedł okres próby. Rząd hitlerowski w sposób urągający wszelkiej kulturze i ludzkości przekreślił prawa żydowskiej mniejszości narodowej. Niemcy nie podpisały traktatu o mniejszościach. wobec czego przed Ligę Narodów zapozwać ich nie można. Zresztą na przykładzie Japonji okazało się, co złego może Liga Narodów zrobić krzywdzicielowi i napastnikowi... Ale istnieje forum na którem protest i potępienie całego świata kulturalnego i światowej opinji publicznej stanowi moralną potęgę. Tem forum jest arena kongresów mniejszościowych.

Domagając się od biura kongresowego zwołania **kongresu na nadzwyczajną sesję**, zaznacza dr. Insler, iż „niema potrzeby prowadzenia na tym nadzwyczajnym kongresie dyskusji politycznej o sytuacji mniejszościowej w Niemczech", gdyż „dla żydowskich enuncjacyj mamy dostateczne okazje, a formalnych wyrazów współczucia nie potrzebujemy", — skoro jednak „z tej okazji zaktualizuje się problematyka mniejszościowa od strony niewygodnej dla dzisiejszych władców Niemiec — tem lepiej".

Żydowska mniejszość narodowa — czy ją też nazwiemy religijną — w Niemczech — została w najstraszniejszy sposób pokrzywdzona, a prawa jej pogwałcone. **Co na to reprezentacja mniejszości narodowych?!**

Dr. Insler kończy swoje wywody temi słowy: „Gdyby się okazać miało, że jesteśmy (my Żydzi, w stosunku do kongresu mniejszościowego) na błędnej drodze, trzeba będzie uznać, iż nadszedł czas na konsekwencje. Wyjaśnienie sytuacji jest niedalekie i jest nie do uniknięcia".

Podpisujemy apel dra Inslera w całej pełni. Domagamy się zwołania nadzwyczajnej sesji **kongresu mniejszości narodowych!!** (b)

Nowa konstelacja sił w Austrji

(:) Wiedeńska prasa donosi, że styryjska Heimwehra zawarła pakt z austrjackim hitleryzmem dla utworzenia jednolitego bloku, zwalczającego gabinet Dollfussa. Obie organizacje mają zachować swoją organizacyjną samodzielność, ale sztaby mają mieć wspólne. Styryjska Heimwehra uznała pozatem Hitlera jako wodza narodu niemieckiego.

Gabinet Dollfussa z tego przegrupowania sił niebardzo będzie zadowolony, ponieważ Heimwehra wchodzi w skład stronnictw popierających obecny kurs rządowy panujący w Austrji. Heimwehra stała się dla dra Dollfussa sojusznikiem bardzo niepewnym, bo w pozostałej części Heimwehry panuje olbrzymie niezadowolenie, zwracające się głównie przeciwko przywódcy Starhembergowi. Na czele opozycji, domagającej się również współpracy z hitleryzmem austrjackim stoi były minister sprawiedliwości dr. Hueber, szwagier ministra Goeringa oraz dawny rywal Starhemberga dr. Steidle. Nie jest więc wykluczona możliwość, że Heimwehra niezadowolona z obecnego kursu polityki austrjackiej, wyrzekającej się, jak wiadomo pod naciskiem Mussoliniego, idei Anschlussu, przejdzie w zupełności do opozycji i razem z hitlerowcami zwalczać będzie gabinet dra Dollfussa.

To przegrupowanie sił na froncie austrjackim zmusi może dra Dollfussa do zmiany frontu, w Austrji dzieją się bowiem rzeczy dziwne i wprost niezrozumiałe. Wybitni politycy austrjaccy bawią obecnie w Budapeszcie rzekomo w celach gospodarczych. Natomiast „Journal" paryski donosi, że Austrja pod naciskiem Mussoliniego wejść ma w ścisłe porozumienie z Węgrami. Każde z tych państw zachować ma autonomię w kwestjach finansowych i administracji wewnętrznej, ale uzgodniona ma być współpraca armji węgierskiej i austrjackiej. Nie wiemy, czy ta wersja dziennika paryskiego zgodna jest z rzeczywistością, w każdym razie jest bardzo charakterystyczna. Podczas gdy mnożą się wielkie trudności wewnętrzno polityczne, kanclerz dr. Dollfuss trwa w pozycji wrogiej wobec austrjackiej socjalnej demokracji, chociaż ta ostatnia uchwaliła niedawno na swym kongresie rezolucję utrzymaną w tonie pojednawczym. Zdawałoby się, że rozum stanu powinien Dollfussowi podyktować zmianę taktyki wobec jedynego swego sojusznika we walce z hitleryzmem, tembardziej, że ten sojusznik mimo prześladowań, mimo wprowadzenia cenzury prewencyjnej dla prasy socjalistycznej nie stawia sprawy na ostrzu noża, lecz gotów jest do rokowań, ale w polityce nie dzieje się to, co jest rozumne i naturalne. Dollfuss zamiast porozumieć się z austrjacką socjalną demokracją prowokuje ją dalej na każdym kroku. I tak w radjo austrjackiem wygłosił sekretarz stanu dla bezpieczeństwa publicznego Fey mowę, w której bardzo ostro zaatakował socjalną demokrację, a ostatnio wydał rząd zakaz pochodu demonstracyjnego robotników wiedeńskich z okazji 1 maja. Ten ostatni zakaz wywołał olbrzymie oburzenie wiedeńskich robotników, którzy mają zamiar wbrew zakazowi demonstrować na ulicach Wiednia. Może więc dojść łatwo do rozlewu krwi, ale i ta ewentualność nie odstrasza Dollfussa, który czuje się widocznie dzięki poparciu Mussoliniego tak silny, że chce równocześnie walczyć ze wzrastającym w Austrji hitleryzmem i ze socjalną demokracją.

Dwie kadencje przysięgłych

będą obradowały równocześnie w sądzie krakowskim?

:) (rg) Donieśliśmy już, iż z powodu przeciągania się procesu Gorgonowej termin rozpoczęcia kwietniowej kadencji przysięgłych w Sądzie Karnym w Krakowie został przesunięty na 29-go kwietnia.

Obecnie wyłania się jednak kwestja, iż wobec prawdopodobnego nieukończenia procesu Gorgonowej do tego czasu, musi nastąpić dalsze przesunięcie terminu rozpoczęcia kadencji kwietniowej, względ. rozpoczęcie jej na innej sali budynku sądowego przy ul. Senackiej.

Ponieważ termin 29-go bm. jest już ostateczny dla rozpoczęcia kadencji w kwietniu, władze są dowe rozważają projekt rozpoczęcia kadencji w tym terminie, bez względu na tok procesu Gorgonowej.

Tak więc kadencja ta rozpoczęłaby się w sobotę i toczyłaby się na sali nr. 71. Celem umożliwienia pomieszczenia przysięgłych, na sali tej mają być przeprowadzone pewne roboty, które pozwolą na jej powiększenie przez usunięcie jednej ze ścian, łączących ją z sąsiednim pokojem.

Nie należy dodawać, iż do wielu „niespodzianek" do których przyzwyczaił nas już proces Gorgonowej, przybędzie jeszcze jedna: w krakowskim sądzie będą równocześnie obradowały dwie kadencje przysięgłch. O ile naturalnie jedna z nich nie będzie przesunięta.

Dziś o godzinie 9·30 przedp. dalszy ciąg procesu Gorgonowej

(:) W dniu dzisiejszym o godz. 9.30 przedpoł. rozpocznie się w dalszym ciągu proces Gorgonowej. Tematem dzisiejszej rozprawy będzie orzeczenie prof. Hirschfelda i prof. Olbrychta co do badań chusteczki, które przeprowadzili w Warszawie.

ZMARLI W KRAKOWIE. Majer Lehrer (l. 64), Izreal Löw (l. 64) ze Suchej, Rozalja Birnbaum (l. 70), Pinkus Buchbinder (l. 60), Debora Meth (l. 30) ze Strzyżowa.



PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Awantury gospodarcze

§ Dyskusja dookoła dolara nie chce ustać. Tysiąc razy stwierdza się kompletną niejasność sytuacji i brak jakiegokolwiek oficjalnego wyjaśnienia prezydenta Roosevelta i tyleż razy roszy się taką lub ową sensacje z dolarem. Politycy, ekonomiści, sfery giełdowe i bankowe, a wreszcie szerokie rzesze zainteresowanej bezpośrednio w wahaniach kursowych dolara publiczności błądzą w ciemnościach. Każdy ma swój punkt widzenia na kwestję dolara, bo taka jest właśnie sytuacja, że wszelkie domysły mogą znaleźć swe uzasadnienie. Nic zatem dziwnego, że gorączka dolarowa nie ustaje ani na chwilę. Jedni widzą w dewaluacji dolara katastrofę gospodarczą, drudzy widzą już zbawienie świata. Dla jednych leży przyczyna spadku dolara w trudnościach wewnętrznych Stanów Zjednoczonych dla drugich jest ona wypływem konieczności taktycznych na terenie międzynarodowym. Ostatecznie wszyscy mają racje — bo nikt jej nie ma.

Gdzie jest racja dolara? Gdzie leży klucz do sytuacji dolarowej? Jeżeli istnieją rzeczywiście trudności dolara, to dlaczego wahania kursu dolara wykazują taką rozpiętość, kołysząc się to wgórę, to wdół? Jeżeli zaś niema trudności walutowych w Ameryce, to dlaczego one istnieją na terenie międzynarodowym? Jeżeli Roosevelt chce dewaluacji dolara, to dlaczego nie interweniuje na rzecz pewnego stałego kursu, obniżonego, dajmy na to, o 10 procent, lecz dopuszcza do zwyżki kursu? Jeżeli zaś nie chce dewaluacji, to dlaczego — tego nie mówi? W jakim celu dopuszcza do tego, aby minister skarbu mówił że sprawa dolara nie ma nic wspólnego z zewnętrzną polityką gospodarczą Stanów Zjednoczonych, a inny zaufany Roosevelta twierdził wręcz, że sprawa dolara będzie właśnie wyzyskana dla celów negocjacyjnych rządu amerykańskiego?

Serja pytajników nie wyczerpuje się na wyżej wymienionych. Można też zupełnie śmiało „skonwertować" na powiedzenie, że bałamutna rola Roosevelta jest skończenie oburzająca.

* * *

Sprawa dolara zasłoniła swą wielkością i znaczeniem inny moment, który w normalniejszych czasach stanowiłby pierwszorzędny ewenement polityczno-gospodarczy. Oto Anglja wypowiedziała oficjalnie wojnę gospodarczą Sowietom. Wojny tej nie należy wprawdzie brać całkiem na serjo, ale niemniej wojna jest wypowiedziana i narazie trwa. Rząd angielski obłożył zakazem przywóz wszystkich towarów sowieckich, a w odpowiedzi na to wstrzymały Sowiety również wszelki przywóz angielski do Rosji sowieckiej. Mamy wrażenie, że zasądzenie inżynierów angielskich w Moskwie było jedynie formalną przyczyną zerwania stosunków handlowych angielsko-sowieckich. Wojna gospodarcza Anglji z Sowietami wisiała już dawno w powietrzu. Przyczyną niezadowolenia Anglji ze stosunków handlowych z Sowietami był w pierwszym rzędzie wybitnie bierny bilans handlowy Anglji z Rosją. Anglja dąży obecnie wszelkiemi siłami do zmniejszenia swego pasywnego bilansu handlowego, będącego jedną z głównych przyczyn biernego bilansu płatniczego Anglji. Na dalszym planie leży moment systematycznej i energicznej propagandy dominjów angielskich przeciw przywozowi angielskiemu z Rosji sowieckiej. Pamiętamy wszak, że na konferencji ottawskiej żądanie rozluźnienia stosunków handlowych Anglji z Sowietami było tak potężne, szczególnie ze strony Kanady, że Anglja musiała żądaniu temu przynajmniej w części zadość uczynić. Na trzecim planie stoją dopiero momenty polityczne, a więc pogłębiający się z dnia na dzień wrogi nastrój Anglji wobec Sowietów. Te wszystkie momenty razem wzięte wystarczyły, aby wyrok moskiewski, który w normalnych warunkach nie wywołałby może większego wrażenia, stał się powodem wojny wielkiego imperium rosyjskiego z jeszcze większą potęgą państwa angielskiego. Ale, jak już powiedzieliśmy, wojna ta nie będzie długo trwała. Anglicy rozumieją dobrze, co to jest interes, a i Sowiety przekładają obecnie lepszy interes nad mniej dobrą politykę. W takich warunkach o porozumienie nie trudno. Wierzą w nie Anglicy i wierzą bolszewicy. Możemy i my wierzyć.

* * *

(!) Trzeci front, który zaprząta opinję światową, to problem niemiecki. Problem ten jest już całkiem jasny. Na barbarzyństwa hitlerowskie odpowiedzieli Żydzi całego świata nowoczesną bronią bojkotu gospodarczego. Eksport, będący podstawą gospodarstwa społecznego Niemiec, zachwiał się. A jak się nie sprzedaje towarów, to się niema pieniędzy. A jak się niema pieniędzy, to się traci zaufanie. Możnaby dziś ukuć aforyzm, że Niemcy posiadają obecnie tyle zaufania, ile mają pieniędzy. Ale nietylko z uszczuplenia eksportu tracą Niemcy pieniądze. Hitlerowcy zmuszają, jak wiadomo, Żydów do opuszczenia Niemiec. Nie trzeba być tęgim ekonomistą, żeby domyśleć się, że ludzie ci unoszą ze sobą swe majątki, po największej części pieniądze. Uciekając zagranicę, Żydzi ci wymieniają zabrane z Niemiec marki niemieckie na inną walutę. Wytwarza się wielka podaż waluty niemieckiej, która ciąży na giełdach pieniężnych i naciska na kurs marki. Marka spada. Wczoraj osiągnęła za banknot 2.02, wobec 2.12 zł. kursu parytetowego. Tendencja jest utrzymana. Zobaczymy, na jak długo. Żyjemy w okresie awantur gospodarczych. Awantura dolarowa, (bo trudno ją inaczej nazwać), awantura angielsko-sowiecka, no i permanentne awantury hitlerowskie, które wkońcu przeradzają się też w formy gospodarcze — świadczą chyba najdobitniej o tem, że politycy, wydzierając sferom gospodarczym władzę nad fabrykami, sklepami, giełdami, bankami i warsztatami rolniczemi poprawiają sobie temperamentem, tam gdzie rozum szwankuje. **Wr.**

KRONIKA KRAJOWA

242 miljonów deficytu budżetowego

(—) Ogólne wydatki skarbu państwa w marcu br. wyniosły 204,509,000, podczas gdy dochody przyniosły 162,990,000. W ten sposób deficyt budżetowy za marzec wyniósł 41,519.000. Nie wchodzi w to zadłużenie skarbu w Banku Polskim.

Marzec jest ostatnim miesiącem roku budżetowego 1932/3. W ciągu roku dochody z administracji i monopolów wynosiły 2.001,698,000 zł., wydatki zaś 2,243,927,000. Deficyt zatem za rok cały wynosi 242,229.000 zł. W pozycję tę nie wchodzi zadłużenie skarbu państwa w Banku Polskim, które na 1 stycznia br. wynosiło 70 milj. zł.

Dodać należy, że wydatki ogólne w r. 1931/32 wyniosły 2,466.100 000, podczas gdy dochody w r. ub. budżetowym dały sumę 2,262.100.000. W ten sposób deficyt w poprzednim roku budżetowym wyniósł mniej mianowicie 204 miljony zł.

Czy Izba Skarbowa we Lwowie będzie przeniesiona?

(—) Od dłuższego czasu Tarnopol i Stanisławów zabiegają o uzyskanie możności przeniesienia Izby Skarbowej II-giej ze Lwowa i po dokonaniu podziału o umieszczenie jednej części Izby w Tarnopolu, drugiej zaś w Stanisławowie, stosownie do zakresu spraw wynikających z kompetencyj terytorjalnych. Ostatnio po stwierdzeniu, że czynniki miarodajne absolutnie nie zamierzają dokonywać jakichkolwiek zmian w podziale terytorjalnym Województw Małopolski Wschodniej sprawa stała się znów aktualną, a zabiegi zainteresowanych czynników Tarnopola i Stanisławowa znów poważnie uruchomione. Decyzja w załatwieniu tej sprawy leży u czynników warszawskich, które zbierają odpowiednie informacje i argumenty za umieszczeniem Izb Skarbowych w Tarnopolu i Stanisławowie. Organizacje gospodarcze na terenie obu tych Województw dostarczyły czynnikom miarodajnym szereg argumentów, przemawiających za pozyskaniem dla obu wymienionych miast wojewódzkich Izb Skarbowych i wykazały, że Izbę Skarbową II. we Lwowie, pracującą dla terenu Województw Tarnopolskiego i Stanisławowskiego nic nie wiąże ze Lwowem, wszyscy zaś klienci muszą dla załatwiania spraw jeździć do Lwowa. Kwestja dostarczenia budynków na pomieszczenie biur Izb była również już rozpatrywana przez Magistraty zainteresowanych miast. Tarnopol przeznaczył na ewentualne umieszczenie Izby Skarbowej jeden z budynków gimnazjum i złożył oświadczenie, że dostarczy urzędnikom odpowiednich mieszkań

Ostateczne załatwienie powyższej kwestji na korzyść Tarnopola i Stanisławowa musi być wszechstronnie zbadane, przyczem wysuwany jest projekt urządzenia dyskusyjnej ankiety.

Z SALI ODCZYTOWEJ

„Gospodarka planowa"

(j) Onegdaj odbyło się w sali Izby Przemysłowo- Handlowej w Krakowie zebranie Towarzystwa Ekonomicznego, na którem p. dr. Leon Dattner wygłosił interesującą i głęboko ujętą prelekcję n. t. „Gospodarka planowa". Prelegent wywodził m. in., co następuje.

Spojrzenie na metody terapji kryzysowej wskazuje, że wszyscy lekarze, przystępując do łoża chorego gospodarstwa zapytują stale: „co robić", aby uzyskać poprawę, nie zaś, jak „zakładać ręce"; następnie podają recepty w postaci planów działania. Takie podejście naczelne jest racjonalizmem i aktywizmem, które są podstawowe mi zrębami idei gospodarstwa planowego i mieszczą się we wszystkich systemach, prócz skrajnie liberalnego. Oboma temi pierwiastkami przepojone jest gospodarstwo jednostki i państwa; brak ich natomiast w gospodarstwie społeczeństwa, jako całości socjologicznej. Brak ten stara się nadrobić państwą interwencją etatystyczną, która jednak winna — zdaniem prelegenta — zmienić się na interwencję społecznego samorządu gospodarczego. Samorząd ten winien realizować pięć zasad gospodarstwa planowego: Zasadę plastyki obrazu rozwojowego, inicjatywy społecznej, organizacji, kooperacji i koordynacji

Istnienie dóbr stwarza cywilizację gospodarczą. Ale nieproduktywne tradności i trwaty ustają dopiero w stanie kultury gospodarczej, na który składa się: stosowny rozkład i zróżnicowanie dóbr, ich właściwy użytek, ciągłość produkcji, pewność wymiany i harmonijne relacje wytwórców i spożywców. Dla osiągnięcia tego stanu kultury konieczną jest regulacja popytu tj. zmian ilościowych i migracji ludności, jak i podaży, a to przez kontrolę wielkości, ciągłości i różnorodności produkcji. Środkiem dla osiągania ustalonych celów jest interwencja, która może być pośrednia i bezpośrednia. Pierwsza polega na manipulacji aparatem wymiany t. j. polityka dyskontowa, walutowe, celna i podatkowa. Druga na uświadomieniu konjunkturalnem, technicznem i inicjatywie w skali społecznej. Nasilenie i kumulacja środków interwencyjnych zależą głównie od pewności pokoju i nastrojów. Nadmiar interwencji niszczy życie gospodarcze.

„Zanim świat będzie takim, jakim pragniemy go mieć, musi wpierw pozostać takim, aby mógł nadal trwać".

Swiadectwa przemysłowe dla rzemieślników

(—) Wyjaśnić należy, że o ile w warsztacie rzemieślniczym wraz z właścicielem pracuje 4-ch robotników najemnych, właściciel tego przedsiębiorstwa powinien teoretycznie wykupić świadectwo przemysłowe VII-ej kategorji.

Jednak ministerstwo w okólniku z dn. 9 marca

br. wyraziło zgodę na to, aby w takich wypadkach właściciel warsztatu, jako przedsiębiorca samodzielny nie był wliczony do 5-ciu osób pracujących, czyli że uważa się, iż warsztat zatrudnia 1 osoby. Uprawnia to właściciela warsztatu do wykupienia świadectwa przemysłowego VIII kategorji.

Wyjaśnienie ministerjalne posiada pierwszorzędne znaczenie

Zwalnianie od podatku ubogich

(j) Ustawa o podatku obrotowym upoważnia komisje szacunkowe do zwalniania od podatku ubogich, których podatek nie przekracza 100 zł. Tymczasem rozporządzenie wykonawcze do tej ustawy stanowi, że zwolnienie to może nastąpić nietylko za zgodą przewodniczącego komisji, jak chce ustawa, ale równocześnie z wymiarem podatku. W ten sposób tryb zwalniania ubogich od obowiązku podatkowego uległ zasadniczej zmianie. Pozbawia ona możności korzystania z dobrodziejstw bardzo liczną grupę płatników, objętych ryczałtem. Jak wiadomo bowiem, zaliczenie przedsiębiorstw do odpowiedniej grupy oraz obliczenie ryczałtu uskutecznia urząd skarbowy bez komisji szacunkowej. Ponadto nie będą korzystali z ulg ci, których sytuacja materjalna ulega zmianie na gorsze już po dokonaniu wymiaru przez komisję szacunkową.

Związek Izb Przem.- Handlowych w memorjale do ministra skarbu uważa, że sprzeczność pomiędzy ustawą a rozporządzeniem wykonawczem powinna być natychmiast usunięta, gdyż upośledza ona najbiedniejszych płatników.

Przebudowa poddaszy nie korzysta z ulg podatkowych

(j) Ministerstwo skarbu wyjaśniło, że właściciele budowli, którzy dokonają przebudowy poddaszy lub strychów na pomieszczenia mieszkalne nie mogą z tego tytułu korzystać z ulg podatkowych, stosowanych wobec nowowznoszonych budowli, albowiem przebudowa poddaszy nie stwarza nowej części budowli, tylko część już istniejącą zmienia wewnętrznie dla jaknajbardziej ekonomicznego zużytkowania

Odezwa szeklowa „Hitachdutu“

Towarzysze!

§ Akcja szeklowa w naszej dzielnicy już się rozpoczęła. Zaczynamy kampanię wyborczą do Kongresu Sjonistycznego, który odbędzie się za kilka miesięcy. Zwracamy się do Was dziś z apelem: Kupujcie i sprzedawajcie Szekel! Nie marnujcie czasu! Wszyscy do aktywnej i ofiarnej pracy na docinku szeklowym!

Obecna sytuacja Narodu Żydowskiego i mas pracujących całego świata stawia nas sjonistów-socjalistów wobec zadań niezmiernie trudnych i wielkich. Przeżywamy nową falę zoologicznego, brutalnego antysemityzmu. Żydzi niemieccy, pozbawieni praw, maltretowani bezkarnie przez bandy Hitlera, przeżywają tragiczne chwile. Pauperyzacja mas żydowskich powiększa się na całym świecie z dnia na dzień. Na czarnym horyzoncie jeden jasny punkt: Palestyna. Radosne wieści dochodzą z Erec-Israel. Kraj się rozwija, rośnie Żydowska Siedziba Narodowa.

Wzywamy Was, Towarzysze, do intenzywnej pracy dla Pracującej Palestyny! Wszyscy do kompanji szeklowej!

Ciężkie chwile przeżywa obecnie ruch socjalistyczny. W Niemczech zatrjumfował faszyzm w najdzikszej, najohydniejszej postaci. Reakcja europejska połączyła się do ataku na pozycje demokracji i postępu. Pod wpływem haussy faszystowskiej wzmacnia się i nasza własna reakcja, która gotuje się do ataku na obóz Pracującej Palestyny

Towarzysze! Wzywamy Was do walki o ludowy, demokratyczny sjonizm do walki o zwycięstwo sjonistycznego świata pracy, do walk o Palestynę demokratyczną ludową, socjalistyczną.

Najbliższy Kongres zadecyduje o charakterze naszego ruchu. Obóz pracującej Palestyny musi być odpowiednio reprezentowany i przygotowany do walki o charakter ruchu sjonistycznego!

Wszyscy na front szeklowy!

Egzekutywa S. P. P. Hitachdut
dla Zachodniej Małopolski i Śląska.

CZY JESTEŚ JUŻ CZŁONKIEM ORGANIZACJI SJONSKIEJ ???? jeśli nie - to kup SZEKLA!

Pierwociny golusu

I teraz oto przyniosłem pierwociny ziemi... (Deuteronomium 27, 10).

Piękna opowieść biblijna o wspaniałym patrjarchalnym zwyczaju wprowadzania pierwocin, to klasyczny przykład narodowej żydowskiej wdzięczności. W owym czasie, w historycznej epoce świetności, kiedy Żyd żył w swoim własnym kraju spokojnie i szczęśliwie, kiedy jego pola kwitły, a drzewa wydawały owoce, musiał wedle dawnego, tradycyjnego przepisu przybyć z koszem świeżych owoców ze swojego ogrodu do centrum narodowej samodzielności, do Świątyni, i przekazując owoce te, opowiadał Żyd w prostych, krótkich słowach historję swojego narodu, jego cierpienia i wędrówki po pustyniach i wrogich krajach, aż po wielu burzach i przewrotach przybył do szczęśliwego portu w Palestynie, gdzie może wyżyć się swobodnie i szczęśliwie. Oto ten kosz z owocami, ten symbol dobrobytu i zadowolenia jest równocześnie także symbolem wiecznej wdzięczności, jaką odznaczał się naród żydowski we wszystkich okresach swojej długiej historji.

W Palestynie, naszej pięknej, kwitnącej ojczyźnie, wprowadził Keren Kajemeth w ostatnich latach — oczywiście w innej formie — uroczyste przekazywanie pierwocin o owoców dzisiejszych kwitnących pardesów na rzecz centralnego skarbu wyzwolenia ziemi, jako kontynuacje pięknej i serdecznej tradycji narodowej wdzięczności za częściowe wyzwolenie, którego danem było dożyć jiszuwowi w Palestynie.

Atoli my, w golusie, nad którymi wiszą jeszcze ciężkie, straszne, czarne chmury dzikiej nienawiści, czem my możemy okazać naszą wdzięczność za to wielkie dzieło, które stworzono w Palestynie, za ten rozwój naszej starej ojczyzny, za ten jedyny promień nadziei, który przedziera się przez gęstą, golusową ciemność, nie pozwalając nam tonąć w morzu rozpaczy?

A komuż mamy złożyć dług wdzięczności? Wiemy, kto dokonał tych cudów, wiemy, kto w okresie jednej jedynej generacji zdołał uwolnić duszę żydowską od zwątpienia i niewoli, otworzyć bramy naszej dawnej ojczyzny dla udręczonych dzieci i wybudować tam kwitnącą teraźniejszość i wspaniałą przyszłość dla samodzielnego, wolnego narodu żydowskiego. Tego cudu historycznego dokonała ORGANIZACJA — SJONISTYCZNA ORGANIZACJA, którą nasz nieśmiertelny wódz Herzl przed 36 laty powołał do życia.

Tej Sjonistycznej Organizacji winien naród żydowski okazać swoją tradycyjną wdzięczność, a wdzięczność ta polega na podwojeniu jej szeregów i wzmocnieniu jej sił. W Palestynie ułatwiają się już pierwsze owoce jej historycznej pracy. Kraj kwitnie i rozwija się, a stara ojczyzna przyjmuje u siebie gnane i męczone dzieci, tworząc dla nich wolne, szczęśliwe życie. W takiej chwili powinien naród żydowski ofiarować Organizacji Sjonistycznej swoje pierwociny.

Zamiast kosza z owocami, dawnego symbolu narodowej wdzięczności, powinniśmy w golusie ofiarować sjonizmowi jego symbol organizacyjny — Szekel. Weźmy przeto szekel i poniesmy go z nabożnością ku Organizacji Sjonistycznej, jako dowód naszej tradycyjnej żydowskiej wdzięczności.

Można dziś bez przesady powiedzieć że niema kraju na świecie, w którymby oczy Żydów nie zwracały się w tęsknocie ku Wschodowi, ku temu małemu krajowi nad brzegiem Morza Śródziemnego, jako ku jedynej ucieczce prześladowanego narodu żydowskiego. Niechaj wszyscy Żydzi pamiętają, że nadzieję, która nazywa się Palestyną, mają do zawdzięczenia Organizacji Sjonistycznej, albo, innemi słowy, jej symbolowi — Szeklowi.

„Oto przyniosłem pierwociny ziemi“... Pierwsze owoce pracy sjonistycznej już się ujawniły. Z wdzięczności za to przynieśmy Organizacji masowo Szekel. §

JOACHIM NEIGER.

Realizujemy kontyngent szeklowy!

§ Z wiadomości, nadchodzących do Centralnej Komisji Szeklowej, wnioskować możemy, że kontyngent 30.000 szekli, proklamowanych w roku bieżącym, ma realne szanse, będzie w 100 proc. uzyskany.

Akcja szeklowa w naszej dzielnicy, mimo upływu zaledwie czterech tygodni od jej rozpoczęcia, jest prowadzona z pełnym sukcesem i bardzo wiele miast sprzedało już połowę szekli w stosunku do nałożonego na nich kontyngentu. Zdrowa rywalizacja prowadzona pomiędzy poszczególnemi ugrupowaniami w większych i małych miejscowościach, daje rękojmię, że kontyngenty, nałożone na poszczególne lokalne komisje, zostaną zrealizowane, a w wielu wypadkach i przekroczone.

Już dziś zapodać możemy niektóre bardzo charakterystyczne i dodatnie wynik akcji. I tak Katowice, które miały nałożony kontyngent 600 szekli, sprzedały już dotychczas o wiele więcej szekli. Podkreślić też musimy, że i pod względem organizacyjnym Katowice kroczą na pierwszym planie, nie ograniczając się tylko do pracy lokalnej, ale ułatwiają Centrali nawiązanie kontaktu także z mniejszemi miejscowościami.

Na tem miejscu będziemy też w dalszych numerach podawali dalsze wyniki akcji, przez co, przypuszczamy, wywoże się zdrowa rywalizacja między poszczególnemi miejscowościami o podobnym zasięgu wpłynie to też w pewnej mierze na wynik tegorocznej akcji.

Są jednak pewne miejscowości, które jeszcze kontaktu z Centralą nie nawiązały. Tyczy się to specjalnie mniejszych miejscowości naszej dzielnicy. Do tych to miast zwracamy się z apelem o jaknajszybsze zapodanie składu lokalnych komisyj, względnie nazwiska referenta. — Centralna Komisja musi w roku bieżącym być w stałym kontakcie ze wszystkiemi bez wyjątku miejscowościami, o ile ma odpowiednio na nie wpływać i baczyć, by dzięki harmonijnej współpracy wszystkich ugrupowań wyniki akcji stały na odpowiednim poziomie we wszystkich miejscowościach jej podległych.

Ponownie zapodajemy adres Centrali, który brzmi: Kraków, ul. Józefa Sarego 10, I. piętro oficyny, z listami Żyd. Funduszu Narodowego.

Centralna Komisja Szeklowa
dla Zachodniej Małopolski i Śląska.

Z jednego tylko dnia...

Dookoła Niemiec hitlerowskich

(!K) Hitleryzm zaczyna, zdaje się, rozumieć sytuację, w jakiej znalazły się Niemcy pod jego rządami. Zdając sobie dobrze sprawę z tego, że cały świat pełen przerażenia odwrócił się od dawnego „kraju poetów i myślicieli", wpadł mistrz propagandy hitlerowskiej, minister Goebbels" na „genjalny" pomysł, by zaprosić do Niemiec zagranicznych uczonych, dziennikarzy i pisarzy i zademonstrować im, że wszelkie doniesienia o okrucieństwach niemieckich są wyssane z palca. Być może, że pomysł ten nawet się uda, hitlerowcy są bowiem doskonałymi aranżerami pochodów, manifestacyj, widowisk — może więc i ta planowana potemkiniada zrobi swoje. Goebbels nie będzie musiał nawet odegrać roli księcia Potemkina, który dowiedziawszy się o zamiarze carycy Katarzyny zwiedzenia kraju przez siebie rządzonego, urządził dla niej specjalne wsie, płynące mlekiem i miodem dobrobytu. Wsie te natychmiast znikały, gdy caryca z powrotem wróciła do Petersburga. Tego Goebbels nie będzie musiał naśladować, bo po kilku miesiącach rządów hitlerowskich Niemcy na pierwszy rzut oka się nie zmieniły. Olbrzymi talent organizacyjny stanowiący istotną cechę mentalności niemieckiej, nie wyczerpał się pod rządami Hitlera, a fatalne skutki tak polityki zagranicznej jak i gospodarki wewnętrznej hitleryzmu nie rzucą się tak prędko w oczy gości, którym się zresztą będzie tylko to pokazywać, co będzie na rękę rządowi. Wystarczy, jeśli hitleryzm pod tym względem naśladować będzie sowiety.

Jeśli się natomiast znajdą wśród gości ciekawi ludzie, którzy na własną rękę a nie pod opieką dodanych aniołów-stróżów czynić będą spostrzeżenia, do innych zupełnie dojdą rezultatów. Niemcy stały się obecnie **krajem niemym**. Nietylko prasa musi milczeć ponieważ w każdej chwili może otrzymać komisarza rządowego w osobie jakiegoś hitlerowca, ale szary człowiek z ulicy boi się parę puścić z ust, by nie dostać roku więzienia **za nieprawdę, która jest właściwie prawdą**. Całe Niemcy otoczone są siecią trybunałów wyjątkowych, które wydają drakońskie wyroki przeciw osobom, szerzącym „nieprawdziwe pogłoski" o Niemczech hitlerowskich. W Norymberdze np. zasądzona została na rok więzienia pani Flügel, ponieważ w liście do swej córki mieszkającej w Stanach Zjednoczonych użyła zwrotu, że trzeba być w listach bardzo ostrożnym, ponieważ cenzura otwiera listy. List jej został rzeczywiście otwarty i za „szerzenie nieprawdziwej pogłoski" o otwieraniu przez cenzurę listów została pani Flügel zasądzona na rok więzienia. A więc nawet taki gość zaproszony przez Niemcy hitlerowskie, a niedowierzający im i usiłujący dowiedzieć się prawdy na własną rękę, na wielkie napotka trudności. Każdy będzie się strzegł zetknięcia się z nim, za którem napewno krążyć będą szpicle wszelkiego rodzaju.

Mimo wszystko będzie się mógł taki cudzoziemiec ciekawych dowiedzieć rzeczy. Dowie się np., że w Niemczech dziesiątki tysięcy ludzi siedzą w areszcie, który tak ładnio nazywa się „Schutzhaft", a wielu z nich dotychczas nie mogło się dowiedzieć, dlaczego właściwie zostali uwięzieni; dowie się o wciąż nowych powstających w Niemczech obozach koncentracyjnych, w których tysiące Żydów, socjalistów, komunistów i lewicowców uczy się drylu wojskowego, by „wychować ich na pożyteczny h członków trzeciej Rzeszy"; dowie się że setki tysięcy obywateli niemieckich znalazło się bez chleba, ponieważ ich dziadek był Żydem. A jeśli nie pozwolą takiemu niezależnemu dziennikarzowi na tego rodzaju eskapady, wystarczy mu tylko wziąć do ręki legalną i tak lojalną wobec rządu prasę niemiecką, by się z niej ciekawych dowiedzieć rzeczy.

Weźmy chociażby niedzielny numer „Vossische Zeitung" z dnia 23 bm. Dowiadujemy się, że komitet bojowy studentów uniwersytetu w Kiel usunął z biblioteki uniwersyteckiej wszystkie publikacje nienawistnych sobie profesorów. A między tymi profesorami są znakomici uczeni, jak np. fizjolog Rudolf Höber, którego podręcznik o fizjologji znajduje się w rękach każdego studenta medycyny, filozof Juljusz Stenzel, którego książka o Platonie i szkole Pitagoresa jest dziełem sztandarowem; filozof Kroner, doskonały znawca romantyzmu niemieckiego i długoletni wydawca czasopisma „Logos"; ekonomista o sławie światowej Harms, germanista Lippe, socjolog Herman Kantorowicz, którego książka o Anglji jest jednem z najlepszych dzieł ostatniej doby; kryminilog Hentig; matematyk Adolf i indogermanista Ernest Fränkel. Książki ich znalazły się na indeksie, — ale czem ta luka zostanie wypełniona, tego się z prasy niemieckiej nie dowiemy. Albowiem druga notatka, donosząca o rewizji we większych księgarniach wrocławskich, dokonanej przez bojówkę hitlerowską pod przewodnictwem studenta filozofji. Bojówka ta zabrała z księgarń dzieła Arnolda Zweiga, Stefana Zweiga, Jakóba Wassermanna, Eryka Kästnera, Liona Feuchtwangera, Kurta Tucholskyeego i Tomasza i Henryka Mannów. Rozumie się samo przez się, że „Vossische Zeitung" przynosi te wiadomości bez żadnych komentarzy, ale czy doprawdy komentarze są tutaj potrzebne, **czyż barbarzyństwo nie jest zupełnie widoczne?**

Jak się zresztą świat zapatruje na Niemcy, ilustruje odczyt, jaki w Medjolanie wygłosił Philippo Bojano, berliński korespondent „Popoli d'Italia". Faszyści włoscy są przecież jedynymi przyjaciółmi europejskimi Hitlera, dlatego opinja takiego Bojano może być bardzo miarodajna. Bojano nie szczędzi hitleryzmowi komplimentów, podkreślając stworzenie państwa jednolitego, zerwanie z federalizmem, oraz radykalne reformy wewnętrzne, które mają zapewnić Niemcom dobrobyt w przyszłości. Mimoto nie może ukryć swego zaniepokojenia ponieważ te reformy pozbawione są umiaru wrodzonego narodowi włoskiemu, **całkiem zaś niedwuznacznie potępia Bojano antysemityzm**, którego Włochy absolutnie zrozumieć nie mogą, faszyzm włoski, bowiem nie jest antysemicki,

O tem wszystkiem można się dowiedzieć z prasy niemieckiej, ale wiele innych rzeczy dowiedzieć się można tylko z prasy zagranicznej. Nawiasowo dodamy, że niektóre dzienniki wiedeńskie jako zaszczytną dla siebie odznakę przynoszą adnotacje, że są w Niemczech zakazane. Jest to doprawdy zaszczyt, albowiem **Niemcy hitlerowskie są już teraz otoczone jakimś niewidzialnym kordonem powszechnej pogardy.** Od niedawna wychodzący w Paryżu



dziennik „Le Rempart" ogłasza korespondencję z Metzu. Dowiadujemy się z tej korespondencji, w jak tragiczny sposób zabity został w Mannheimie niejaki **Józef Lewi**, którego dziesięciu synów służyło w armji niemieckiej podczas wielkiej wojny światowej. Siedmiu z tych synów padło, dwóch uciekło do Szwajcarji, a trzeci internowany został w obozie koncentracyjnym, skąd udało mu się właśnie zbiec do Metzu. Ten to właśnie zbiegły z obozu koncentracyjnego opowiedział korespondetowi „Le Rempart", że pewnego razu wezwał go komendant obozu major Bauer i wręczył mu gazetę, z której dowiedział się, że ojciec jego został zamordowany przez hitlerowców. Major Bauer nie uszanował cierpienia syna, lecz wyraził się o tragicznie zmarłym jego ojcu w sposób szyderczy, mówiąc, że nie trzeba opłakiwać zdrajcy Niemiec.

Paryski dziennik „Journal" wysłał do Niemiec swego korespondenta Edwarda Helseya. Onegdaj pojawił się w „Journalu" ostatni artykuł Helseya, z którego dowiadujemy się, że korespondent musiał na łeb na szyję opuścić Niemcy. Prezydjum policji w Berlinie nie wydaliło go wprawdzie oficjalnie z granic Niemiec, ale dało mu niedwuznacznie do zrozumienia, że jego dalszy pobyt jest w Niemczech niepożądany.

Wreszcie ostatnia wiadomość, która również jest niezmiernie charakterystyczną ilustracją nastrojów zagranicy wobec Niemiec hitlerowskich. Socjalistyczna międzynarodówka w Amsterdamie miała uchwalić zerwanie wszelkich stosunków ze socjalistycznymi związkami zawodowymi w Niemczech. Organizacjom tym zarzuca się brak poczucia godności własnej, ponieważ jak już donieśliśmy A. D. G. B. (Allgemeiner Deutscher Gewerkschaftsbund) ofiarował swą współpracę Hitlerowi, prosząc go o inkorporację niemieckich związków zawodowych w państwie faszystowskiem. Gdyby ta wiadomość okazała się prawdziwa, byłby to słuszny policzek, wymierzony cerwilizmowi socjalistycznych niemieckich związków zawodowych.

Sytuacja Żydów niemieckich pogarsza się

Nowy Jork (ŻAT) Cała prasa nowojorska przytacza wyczerpujące sprawozdania o sytuacji Żydów w Niemczech. Korespondent nowojorskiego „Togu" stwierdza w depeszy z Berlina, że ani w Ameryce ani nawet w sąsiadujących z Niemcami krajach **nie można sobie stworzyć pełnego obrazu prześladowań, znieważań, bezradności i beznadziejności, w jakiej żyje mniejszość żydowska w Niemczech.** Stwierdziłem, pisze korespondent „Togu", że sytuacja żydowska w Niemczech jest znacznie gorsza, niż ludzie sobie zwykle zagranicą wyobrażają. Wszytko co było prawdą w pierwszych dniach po „rewolucji narodowej", jest obecnie prawdą w **ostrzejszej jeszcze formie. Żydów prześladuje się również obecnie**, zwłaszcza w miastach prowincjonalnych, **gdzie akty gwałtu mogą łatwiej być ukrywane przed opinją zagraniczną.** Już obecnie pozbawionych zostało wszelkich możności bytu przeszło **30.000 żydów niemieckich**, wśród nich liczni profesorzy, prawnicy, artyści, b. urzędnicy, którzy ubiegać się muszą wyłącznie o pomoc instytucyj dobroczynnych. Hitlerowski system szpiegowski przybrał w Niemczech niewiarygodne formy. Straszliwie terroryzowani Żydzi niemieccy unikają jakiejkolwiek styczności z cudzoziemcami z obawy przez prześladowaniami. **Epidemja samobójstw przybiera zastraszające rozmiary.** Tragedja jest tem większa, **że nietylko narodowi** socjaliści, lecz również Niemcy, którzy uprzednio występowali przeciwko hitleryzmowi, obecnie opętani są duchem hitlerowskim. — Wielu Żydów z przerażeniem stwierdza, że dawni ich niemieccy przyjaciele stronią od nich i unikają wszelkiej styczności z Żydami z obawy przed utratą swych stanowisk w życiu społecznem i gospodarczem.

Numerus clausus na uczelniach niemieckich

Insbruck (ŻAT) Podług wiadomości z Niemiec komisarz rządowy w Ministerstwie oświaty polecił, aby wstrzymać imatrykulację żydowskich studentów na wszystkich uczelniach w Niemczech.

Sprawa ta uregulowana będzie definitywnie przez ustawę o „numerus clausus", która jest obecnie ponownie opracowywana przez rząd niemiecki.

Lekarze żydowscy usunięci

Berlin (ŻAT) Jak donosi prasa, dr. Hedeskampf został powołany przez rząd do zreorganizowania zespołu lekarzy w Kasach Chorych i zakładach ubezpieczeń społecznych. Aż do ustawowego uregulowania tych spraw lekarzom-Żydom został zamknięty dostęp do praktyki kasowej. Wszyscy lekarze pochodzenia żydowskiego i **lekarze-komuniści będą**

Kas usunięci. Dla lekarzy-Żydów będą prawdopodobnie poczynione pewne wyjątki. Wyjątki dla lekarzy-Żydów odnosić się będą do tych, którzy praktykowali już przed wojną lub byli czynni na frontach wojennych. Ogółem jest obecnie w Niemczech czynnych około 50.000 lekarzy, z których blisko 40,000 trudni się praktyką w Kasach. Ogół lekarzy Żydów w Niemczech sięga około 7000, wśród nich blisko 6,000 czynnych w Kasach. Uprawnienia lekarzy-Żydów do praktyki kasowej zgodnie z nowemi przepisami zostaną sprawdzone w ciągu najbliższych trzech miesięcy.

Czystka w dyplomacji

Ryga (ŻAT) Rząd hitlerowski zabrał się już do czystki w służbie dyplomatycznej. Odwołany został ze stanowiska poseł niemiecki w Kownie Żechlin, którego dziadek był Żydem. Zechlin usunięty ma być całkowicie ze służby dyplomatycznej.

Również konsul niemiecki w Libawie Seligmann — wychrzczony Żyd — powiadomiony został z Berlina, iż opuścić ma swoje stanowisko.

Konfiskata dzieł autorów żydowskich

Berlin (ŻAT) Grupy szturmowców narodowo-socjalistycznych w Wrocławiu konfiskują w księgarniach książki Zweiga, Jakóba Wassermana, Kaestnera, Liona Feuchtwangera, Kurta Tucholsky'ego, Tomasza Manna, Henryka Manna, Zoli i inn. Kierownicy szturmowców oświadczają, iż działają w myśl otrzymanych rozkazów.

* * *

Berlin (ŻAT) „Komitet dla walki z duchem nie-niemieckim" w Kilonji skonfiskował w miejscowej bibljotece uniwersyteckiej wszystkie książki autorów-Żydów.

Wielka manifestacja Żydów polskich

przeciw prześladowaniom Żydów w Niemczech

(!) Jak już donosiliśmy, odbył się w ub. niedzielę w Warszawie wielki zjazd przedstawicieli gmin i organizacyj żydowskich z całej Polski celem wyrażenia protestu Żydów polskich przeciwko prześladowaniu Żydów w Niemczech. Przebieg zjazdu był imponujący. **Miał on charakter wielkiej i poważnej manifestacji przedstawicieli wszystkich odłamów żydostwa polskiego bez różnicy partyjnej.** Zjazd odbył się w sali teatru Kamińskiego, a **wzięło w nim udział 850 delegatów reprezentujących 365 miast i miasteczek. W zjeździe uczestniczyli także członkowie Koła Żydowskiego w Sejmie.**

Wśród uroczystego nastroju zagaił zjazd w imieniu Zjednoczonego Komitetu dla walki przeciwko prześladowaniom Żydów niemieckich **Red. Dr. J. GOTTLIEB.**

Zjazd — wywodził mowca — ma za zadanie wyrazić nasze oburzenie i gniew i **zadokumentować siłę społeczeństwa żydowskiego, którego nie złamią żadne prześladowania.** Mowca wezwał w pewnej części swego przemówienia wszystkich obecnych do powstania z miejsc i oddania czci pamięci zmarłych Żydów w Niemczech. W Niemczech popełnia się wobec Żydów barbarzyństwa, których nie zna historja. W akcji protestacyjnej nie jesteśmy odosobnieni. **Najlepsze elementy wszystkich narodów wyrażają się z oburzeniem o prześladowaniach niemieckich. My, Żydzi polscy dumni jesteśmy, że z powodu protestów przeciwko prześladowaniu Żydów, parlament angielski stwierdził, że tzw. korytarz jest polskim, co jest jednym z najważniejszych politycznych aktów obecnego okresu.** Omawiając straszną sytuację ludności żydowskiej w Niemczech, stwierdza mowca, że jedyną winą Żydów niemieckich jest to, że rozpowszechniali atmosferę pokoju, pacyfizmu, że postępowali jak przystoi potomkom wielkich proroków żydowskich.

Atak Hitlera na Żydów jest początkiem ataku na pokój światowy.

Europa musi to zrozumieć i zapamiętać. Dlatego też nasz protest winien znaleźć echo u wszystkich narodów świata. Niemcy hitlerowskie powinny być wykluczone ze zbiorowiska narodów kulturalnych które nie mogą współpracować z barbarzyńcami. **Narazie nie słyszeliśmy wyrazów sympatji dla naszej sprawy ze strony inteligencji polskiej. Ale miejmy nadzieję, że uczucia miłości człowieka znajdą-i w Polsce odpowiedni wyraz, jak to miało miejsce w Anglji, Francji i innych państwach.** Oprócz akcji protestacyjnej rozpoczęła się walka gospodarcza Żydów przeciwko Niemcom. **Należy w tej walce unikać nieprzemyślanych kroków. Nie znamy uczucia nienawiści w stosunku do żadnego narodu, nie odnosimy się także z nienawiścią do narodu niemieckiego. Walczymy tylko z rządem hitlerowskim, którego hasłem jest eksterminacja Żydów. Nie występujemy przeciwko mniejszości niemieckiej w Polsce, a w starciach z tą mniejszością nie bierzemy udziału i nie ponosimy za nie odpowiedzialności. Nasza walka toczy się wyłącznie przeciwko rządom Hitlera. Mowca kończy apelem: Zapomnijmy o porachunkach partyjnych i zadokumentujmy naszą siłę i zdecydowanie w kierunku prowadzenia walki aż do zwycięstwa.**

Po zakończeniu przemówienia, dr Gottlieb odczytuje szereg depesz powitalnych, m. in. **depeszę Kongresu Żydowskiego w Ameryce, przesłaną na ręce posła dra Rosmarina a wzywającą do kontynuowania akcji protestacyjnej.**

W skład prezydjum zjazdu weszli adwokat **Hartglas, I. M. Lewin rabin Brodt, konsul inż. Szeskin, J. Lewinson, A. Gepner, adw. Zundelewicz, Rasner, dr. G. Lewin, dr. Gottlieb, adw. Weizmann, poseł dr Sommerstein, poseł dr. Rosmarin, Elchanan Lewin, Mazur, Trokenheim, rabin Kanał, dr Rafał Landau** (Kraków), **poseł Jaeger, poseł Mincberg, Abrahamer, rabin Rubinstein.** W skład komisji redakcyjnej wybrano posła **Rosmarina, red. Wolkowicza, Friedmana, Lewina i red. Turkowa.**

Następnie wita zjazd przewodniczący zarządu gminy żydowskiej w Warszawie **p. Mazur,** który wskazuje na zjednoczenie wszystkich warstw społeczeństwa żydowskiego dla walki ze wspólnym

U wrót finału

Przed wyrokiem w procesie Gorgonowej

(—) Może znowu godzi się skorzystać z przerwy w procesie Gorgonowej i „wskoczyć" z paru uwagami w obliczu niewątpliwie zbliżającego się już wreszcie końca tego procesu z nieprawdopodobnego zdarzenia.

Gdy rozprawa rozpoczęła się, tj. z początkiem marca br., z pewnością nikomu nie śniło się nawet, by możliwem było takie przeciąganie się procesu, którego przedmiotem jest bądźcobądź pospolite oskarżenie jednostki o pospolitą zbrodnię. Powszechną była wówczas opinia w kompetentnych sferach sądowych, że najdalej na 1 kwietnia (Prima Aprilis), los oskarżonej będzie wiadomy. Chyba żaden z dziennikarzy, delegowanych do Krakowa z ramienia zamiejscowych pism, nawet w najskrytszych swych marzeniach nie przypuszczał, by czas miłej „obijaczki" procesowej, połączonej oczywiście z pokaźnemi djetami, mógł przewlekać się przez cały niemal kwiecień. Ostatecznie tak, jak sprawy dziś stoją, wyroku spodziewać się możemy na ultimo kwietnia, chyba że trybunał w swej wręcz do granic nieprawdopodobieństwa posuniętej ostrożności procesowej znowu dopuści do dalszego rozszerzenia ram procesu, czyto przez zasięgnięcie opinji fakultetu medycznego, czy przez uwzględnienie innych wniosków obrony, a w szczególności wniosku, zawierającego tezę o dokonaniu mordu przez jakiegoś „ktosia" w przystępie ataku epileptycznego.

Mimo wszystko jednak zdaje się nie ulegać wątpliwości, że stoimy w przededniu zapuszczenia kurtyny po przedostatnim akcie widowiska procesowego, akcie noszącym skromny tytuł „orzeczenia biegłych". Mimo skromności tego tytułu przewidywaliśmy na tem miejscu przed trzema tygodniami, że będzie to akt nader urozmaicony i o skomplikowanym przebiegu. I doprawdy: zarówno **osoby, współdziałające w tym akcie, jak i** sam tok akcji osiągnęły pod względem dramatycznego napięcia klasę, może dotąd nigdy na sali sądowej nie spotykaną. **Centralny procesowy problem winy oskarżonej usunął się w ciągu wielodniowych debat z biegłymi całkiem na bok,** a na pierwszy plan wypłynęło zagadnienie, którzy biegli mają rację i które zakłady umieją przeprowadzać ekspertyzy z dowodami rzeczowemi. Wielce dramatyczne perypetje tego aktu, obok doniosłego echa, jakiem już się w całym kraju odezwały podobno znajdą jeszcze swój epilog przed forum sądowem, a to ze względu na towarzyszący im akompanjament, nie zawsze utrzymany w tonie parlamentarnym (calomnier, calomnier...)

Uprzedźmy więc (broń Boże nie wyniku rozprawy, bo — konfiskata pewna!) zapuszczenie przez trybunał kurtyny po tym przewlekłym przedostatnim akcie i zapoznajmy się z programem, zresztą także wcale bogatym, aktu ostatniego. W pierwszej części tego aktu usłyszymy dyskusję nad pytaniami, jakie trybunał zadać zamierza sędziom przysięgłym. Część druga aktu zajmie cały szereg monologów (wywody końcowe stron), poczem dalsza akcja przeniesie się na inną scenę, gdzie toczyć się będzie bez udziału publiczności (narada przysięgłych). Scena właściwa, tj. sala sądowa, zamieni się w tym czasie na coś w rodzaju giełdy, czy areny wyścigowej, a to ze względu na zakłady, jakie tu będą czynione co do wyniku narady sędziów przysięgłych. Wreszcie moment, wyczekiwany z emocją przez cały kraj od dwóch miesięcy: ogłoszenie werdyktu. Pytanie: winna, czy niewinna? — dręczące miljonowe rzesze przez szereg miesięcy, znajdzie swą odpowiedź przez usta zwierzchnika 12 sędziów- obywateli, których wysoce odpowiedzialna, acz przeważnie mało efektowna (oczywiście z wyjątkami!) rola tem samem się skończy. Narada trybunału, jaka po werdykcie nastąpi, przypieczętuje los oskarżonej. Kurtyna zapadnie po raz ostatni.

Czy naprawdę — po raz ostatni?.. Nie bawmy się lepiej w proroctwa!

* * *

A teraz przetłumaczmy ten teatralny język na jaki bezsprzecznie zasłużyło sobie krakowskie widowisko procesowe, na zwyczajną prozę prawniczo- życiową.

Po zamknięciu postępowania dowodowego, a więc po załatwieniu wszystkich wniosków stron, ew. przesłuchaniu ostatnich świadków i odczytaniu reszty aktów sprawy, trybunał ułoży tzw. listę pytań, które przysięgli mają rozstrzygnąć. Lista ta zawierać ma pytania: 1) co do winy oskarżonej, 2) co do okoliczności faktycznych, uzasadniających zastosowanie surowszego lub łagodniejszego przepisu karnego, 3) co do okoliczności faktycznych, wyłączających przestępczość czynu (n. p. z powodu przymusu lub błędu) i 4) co do okoliczności, wyłączających poczytanie winy (np. z powodu choroby umysłowej). Zarówno prokuratorowi i obrońcom jak również sędziom przysięgłym przysługuje prawo zażądania zmian i uzupełnień w pytaniach, które to żądania rozstrzyga trybunał, zatwierdzając ostatecznie listę pytań.

Zabierają kolejno głos zastępcy oskarżenia i obrońcy. W naszym procesie podobno przemawiać będzie tylko prok. Dr. Szypuła. Kolejność przemówień obrońców przypuszczalnie będzie następująca: Dr Woźniakowski, mec. Ettinger, Dr. Axer. Na wypadek repliki oskarżyciela, obronie przysługuje prawo odpowiedzi, poczem następuje tzw. ostatnie słowo oskarżonej.

Przed udaniem się sędziów przysięgłych na naradę przewodniczący wygłasza tzw. pouczenie prawne, a więc wyjaśnia przysięgłym znaczenie odnośnych ustaw, karę grożącą oskarżonej, oraz ogólne podstawy prawne, dotyczące oceny dowodów, sposobu głosowania itd. Wyjaśnienia przewodniczącego nie wolno przerywać ani krytykować, a strony mogą tylko żądać zaprotokołowania tych części wyjaśnienia, których ustalenie uważają za potrzebne.

Polski kodeks postępowania karnego nie przewiduje tzw. resume przewodniczącego, który za czasów obowiązywania procedury austrjackiej miał obowiązek przed pouczeniem prawnem streścić przebieg całej rozprawy. Jest to niewątpliwie **moment korzystny dla osoby oskarżonej, gdyż**

wrokiem. Z kolei **red. M. Tarkow,** który niedawno zwiedził Niemcy, zobrazował sytuację Żydów niemieckich. Mowca twierdzi, że

wszelkie relacje z Niemiec nie oddają ani w części obrazu sytuacji.

Szczególnie tragicznie przedstawia się sytuacja Żydów w miastach prowincjonalnych. Położenie tych Żydów pogarsza fakt, że Żydzi nie mogą opuścić miejscowości swojego zamieszkania. Jedyną nadzieją dla tych Żydów jest myśl o wydostaniu się z piekła niemieckiego. **Red Hefman** podkreśla w swojem przemówieniu, że hitleryzm jest

międzynarodowem niebezpieczeństwem,

albowiem rozpowszechnia wszędzie nienawiść. Nienawiść ta ma charakter racjonalistyczny, a ponieważ istnieje obawa **jej rozpowszechnienia,** nasza obrona musi być prowadzona **na forum międzynarodowem.** Mowca wskazuje na konieczność zwrócenia się do Ligi Narodów i rozpoczęcia akcji międzynarodowej. **Rabin poseł Lewin** omawia zbezczeszczenie religji żydowskiej i atak na jej przepisy. Omawiając zjednoczoną akcję żydowską, apeluje mowca, by to zjednoczenie nie było doraźne, lecz trwałe. W imieniu centrali kupców przemawia **inż. Zajdeman.** P. poseł **adw. Hartglas** omawia sprawy emigracji Żydów niemieckich. **Rabin Neufeld** mówi o akcji pomocy dla żydostwa niemieckiego. — Przemawiają ponadto I. M. Lewin, Elchanan Lewin, **który upatruje w urzeczywistnieniu sjonizmu jedyne wyjście z obecnej sytuacji** oraz pp **Hasner, dr Landau** (Kraków) i **dr Milejkowski.**

Czy rząd włoski interwenjował na rzecz Żydów niemieckich?

(:) **Londyn.** (ŻAT) Rzymski korespondent londyńskich „Times" donosi na podstawie „informacji z wiarygodnych źródeł", że w toku konferencji przedstawicieli rządu włoskiego z von Papenem i Goeringem **ze strony włoskiej poczyniono pewne uwagi w związku z traktowaniem Żydów w Niemczech.** Von Papenowi dano podobno delikatnie do zrozumienia, że sprawa „Anschlussu" uważana jest obecnie we **Włoszech za nieaktualną i że Włochy w chwili obecnej również nie są skłonne do ingerowania w kwestję „korytarza".** To stanowisko rządu włoskiego umotywowane zostało oburzeniem, jakie na całym świecie wywołało **traktowanie Żydów w Niemczech.** Prasa włoska nic o tem prawie nie donosi. Rząd natomiast jest dobrze poinformowany o odgłosach prześladowań Żydów, toteż w sposób przyjazny wskazał Niemcom, iż przez swą obecną politykę w stosunku do Żydów narażają się **na utratę licznych sympatyj na terenie międzynarodowym.** Korespondent „Times" dodaje, że podobnie **były również w stosunku do von Papena nastrojone koła watykańskie.**

Wielka pożyczka dla osiedlenia Żydów niemieckich w Palestynie

Nowy Jork (ŻAT) Przewodniczący Amerykańskiego komitetu gospodarczego dla Palestyny p. Izrael Brody, wystąpił z projektem **zaciągnięcia pożyczki żydowskiej w wysokości 15 miljonów dolarów dla sfinansowania uprawy znacznych obszarów ziemi w Palestynie i uruchomienia nowych gałęzi przemysłu, aby przyjść z pomocą Żydom niemieckim, którzy zmuszeni są w obecnej sytuacji opuścić Niemcy. Plan przewiduje, że pożyczką zarządzać ma komisja złożona z autorytatywnych fachowców żydowskich.**

Projekt p. Brody rozważany jest obecnie przez Amerykański komitet gospodarczy dla Palestyny.

Nowy Jork (ŻAT) W Emanuel Tempel w Nowy Jorku odbyło się wielkie zebranie 750 delegatów „Jointu" dla rozpatrzenia sprawy utworzenia funduszu pomocy na rzecz Żydów w Niemczech. Postanowiono wszcząć szeroko zakrojoną akcję **o charakterze filantropijnym dla Żydów niemieckich.** Europejskie kierownictwo Jointu upoważnione zostało do prowadzenia tej akcji w ścisłym kontakcie z żydowskiemi organizacjami filantropijnemi w Niemczech.

Przygotowania do 18-go kongresu sjonistycznego

(:) Z Londynu **donoszą nam:** W związku z **przygotowaniami do 18-go Kongresu sjonistycznego, Egzekutywa sjonistyczna zamianowała dra Fr. Kahna kierownikiem Biura kongresowego a dra Fr. Ullmanna zastępcą przewodniczącego i sekretarzem tego biura.**

Lord Allenby wyraża podziw dla pracy żydowskiej w Palestynie

(:) **Jerozolima.** (ŻAT) Marszałek lord Allenby który zdobył odczas wojny Palestynę, bawi obecnie w Palestynie.

Lord Allenby powitany został uroczyście w Tel Awiwie przez burmistrza Disengoffa, który w obecności licznie zebranej publiczności doręczył marszałkowi **dyplom obywatela honorowego Tel Awiwu.** Lord Allenby wygłosił przy tej sposobności przemówienie, **w którem z wielkiem uznaniem wypowiedział się o żydowskich zdolnościach i energji i wyraził podziw dla szybkiego wzrostu Tel Awiwu.**

Marszałek lord Allenby zwiedził też kolonie Rechoboth i Beer Tubia i przyrzekł b. legjonistom żydowskim, że poprze ich żądanie, aby wydzielono im ziemię z terenów państwowych w Palestynie.

Hitlerowcy nie chcą wydać Tomaszowi Mannowi paszportu zagranicznego

(!) Paryski „Journal" donosi, że Tomasz Mann zwrócił się do niemieckiego konsula generalnego w Genewie z prośbą o przedłużenie paszportu zagranicznego. Odpowiedziano mu, że musi wrócić do Niemiec i tam osobiście zażądać przedłużenia paszportu. Tomasz Mann, obawiając się, że mu w Niemczech wogóle odbiorą paszport zagraniczny, nie chce wrócić do Niemiec. Dnia 10 maja miał Tomasz Mann wygłosić w Madrycie odczyt, ale nie może się udać do Hiszpanji, ponieważ jego paszport zagraniczny wygasł. W kołach Ligi Narodów rozważa się możliwość udzielenia Tomaszowi Mannowi paszportu zagranicznego Nansena.

---

przysięgli, udając się na naradę, pozostają pod wrażeniem ostatnio słyszanej mowy obrończej, wzgl. ostatniego słowa osoby oskarżonej.

Ten moment korzystny niweluje jednak inny przepis polskiego k. p. k., wprowadzający jako **novum udział przewodniczącego w naradzie sędziów przysięgłych. Jak ta narada wygląda** w świetle przepisów ustawowych? W izbie narad przewodniczący trybunału na wstępie zarządza wybór zwierzchnika ławy przysięgłych, który kieruje obradami. Wybór następuje zwykłą większością głosów, przyczem wrazie równości głosów rozstrzyga los. Podczas narady przysięgłych przewodniczący trybunału jest obecny, jednak nie bierze udziału w naradzie i głosowaniu. **Nie ujawniając swego zdania co do winy oskarżonego i oceny poszczególnych dowodów,** przewodniczący udziela przysięgłym **wskazówek** co do sposobu odbywania narady i głosowania, daje **wyjaśnienia na zadane mu przez przysięgłych pytania, oraz prostuje twierdzenia oczywiście niezgodne z przebiegiem rozprawy.** Przez cały czas trwania narady, przysięgli nie mają prawa opuszczać izby narad, ani porozumiewać się z osobami postronnemi, a jeśli zachodzi konieczność opuszczenia izby narad przez przysięgłego, przewodniczący przedsiębierze niezbędne środki, wcelu niedopuszczenia do porozumiewania się przysięgłego z osobami postronnemi.

Po naradzie zwierzchnik ławy zarządza co do każdego pytania z osobna **tajne głosowanie kartkami,** zaopatrzonemi w pieczęć sądu, z oznaczonemi na niej wyrazami: „tak — nie", a głosujący wykreśla wyraz zbyteczny. Kartkę, na której nie wykreślono żadnego wyrazu, lub wykreślono obydwa, uważa się za oddaną na korzyść osoby oskarżonej. Wrazie wątpliwości co do wyniku głosowania, zwierzchnik ławy zarządza ponowne głosowanie. Jeśli w toku narad ujawniono zapatrywanie, że nie wszystkie okoliczności, wyszczególnione **w pytaniu, należy potwierdzić,** to rad wyrazami, które mają być opuszczone, odbywa się głosowanie osobne.

Odpowiedzi zapadają **bezwzględną większością** głosów; a więc do potwierdzenia pytania wystarcza 7 głosów „tak" i 5 „nie". Przy wyniku głosowania 6 „tak" 6 „nie", przeważa zdanie korzystniejsze dla osoby oskarżonej. Także w tym punkcie kodeks polski **jest mniej liberalny** od dawnej procedury austrjackiej, która wymagała do zasądzenia większości 2/3 głosów, a więc conajmniej 8 głosów „tak".

Jeszcze jeden przepis, nieznany w procedurze austrjackiej, a **wybitnie niekorzystny dla osoby oskarżonej.** Werdykt uwalniający może na mocy jednomyślnej uchwały trybunału ulec zasystowaniu, a wówczas **zamiast wyroku uwalniającego sprawa przechodzi do ponownego rozpoznania przez następną kadencję przysięgłych.** Dawna procedura przewidywała uchylenie jednomyślną uchwałą trybunału **wyłącznie werdyktu zasądzającego.**

O ile obowiązujący od r. 1928 kodeks postępowania karnego wprowadził powyższe przepisy niekorzystne dla osoby oskarżonej przed sądem przysięgłych, w porównaniu z poprzednio obowiązującą procedurą, to nie można **tego powiedzieć o nowym polskim kodeksie karnym z września 1932 r.** W konkretnym wypadku mamy na myśli **wymiar kary, jaki grozi Gorgonowej wrazie werdyktu zasądzającego.** Podczas gdy przy pierwszej rozprawie we Lwowie na mocy obowiązującej jeszcze wówczas **ustawy karnej austrjackiej jedyną karą, jaką trybunał mógł jej wymierzyć za zbrodnię morderstwa z § 134 u. k. była kara śmierci,** to wprowadzony z dniem 1 września 1932 r. polski kodeks karny orzewiduje obok tej kary głównej również **karę czasowego pozbawienia wolności.** Wedle art. 225 § 1. polskiego kodeksu karnego, **„kto zabija człowieka, podlega karze więzienia na czas nie krótszy od lat 5-ciu lub dożywotnio, albo karze śmierci".**

Mimo tej rzucającej się w oczy korzystnej zmiany dla oskarżonej, spotkać się można **często z** twierdzeniem, że właśnie **okoliczność,** iż obecnie nie grozi już Gorgonowej kara śmierci, zaważy decydująco na jej losie w sensie ujemnym. Częstokroć bowiem przez werdykt sędziów przysięgłych w sprawach „gardłowych" przebijał się **lęk przed karą śmierci.** Stając wobec alternatywy: **szubienica albo wolność,** bez trzeciej ewentualności, przysięgli woleli raczej wydać werdykt uniewinniający, **chociaż wina oskarżonego leżała jak na dłoni.** Znane są również pewne **wybiegi prawne ze strony przysięgłych,** którzy dla uniknięcia kary śmierci żądali **innego skwalifikowania czynu zbrodniczego,** że wspomnimy tylko o głośnej przed kilku laty w Krakowie sprawie żonobójcy Palucha, co do którego przysięgli zażądali **podczas narady pytania ewentualnego w kierunku zbrodni zabójstwa, zagrożonej karą więzienia od lat 10 do 20.** Mimo wszelkich cech mordu z premedytacją, przysięgli uznali Palucha winnym zbrodni zabójstwa, **jedynie tylko dla uniknięcia wyroku śmierci.**

Skoro atoli uwzględnimy, że w sprawie Rity Gorgonowej znalazła się już raz ława przysięgłych, która 9 głosami zatwierdziła jej winę wtedy, gdy od kary śmierci wybawić mogła ciężarną kobietę tylko łaska Prezydenta Rzeczypospolitej, to skłaniamy się raczej do przyjęcia za moment korzystny dla oskarżonej faktu, iż dzisiaj **uwewemu kodeksowi kara śmierci niemal że nie wchodzi już w rachubę.** Nie przesadzając powiem werdyktu przysięgłych wystarczy zastanowić się, jak ta karmiąca matka zniosłaby brzemię wiszącej nad jej głową kary śmierci, było podczas końcowych miesięcy ciąży, czy podczas wlokącego się w nieskończoność procesu. Czy okazywałaby tensam hart ducha, jakim imponuje dziś swemu otoczeniu, czy nie załamałaby się psychicznie?... **Z. M.**

WIADOMOSCI Z KRAJU

Protest lekarzy i aptekarzy żydowskich Przemyśla

(j) Oprócz zgromadzeń protestacyjnych, o których już donieśliśmy, odbyło się w Przemyślu ponadto zgromadzenie lekarzy i aptekarzy żydowskich dla zaprotestowania przeciw barbarzyństwu hitlerowskiemu, objawiającemu się w brutalnym terorze i deptaniu wszelkiej godności ludzkiej, a w szczególności żydowskiej. Uchwalono m. in. **bezwzględny bojkot wszelkich środków chemicznych, leczniczych, przyrządów i artykułów wchodzących w zakres działalności lekarskiej, oraz wszelkich czasopism pochodzenia niemieckiego.**

Ustąpienie prezydenta m. Dąbrowy Górniczej

(j) Po czteroletniem sprawowaniu urzędu prezydenta m. Dąbrowy Górniczej, ustąpił poseł dr Zbigniew Madeyski, ponieważ z dniem 8 bm. objął stanowisko naczelnego dyrektora Funduszu Pracy w Warszawie. Z tej okazji odbyło się uroczyste posiedzenie rady miejskiej, na którem w serdeczny sposób żegnano ustępującego prezydenta, podnosząc jego niepospolite zasługi około gospodarki i rozwoju miasta. Imieniem radnych żydowskich przemówił przewodniczący klubu p. Bernard Rechnic, który podkreślił w szczególności wielką lojalność i bezstronność p. posła dra Madeyskiego, z jaką ustępujący prezydent miasta traktował wszystkich obywateli bez względu na wyznanie i narodowość.

19 miljonów grzywny!

(j) Władze sądowe kończą trwające od blisko 2-ch lat śledztwo w sprawie o nadużycia podatkowe na niekorzyść skarbu państwa popełnione w spółce akcyjnej „Pepege“. Niezależnie od odpowiedzialności karnej, wymierzono „Pepege“ grzywnę podatkową w nienotowanej dotąd wysokości 19 miljonów zł, które zabezpieczono na hipotece polskiego Przemysłu Gumowego w Grudziądzu.

Kostjumy gimnastyczne seminarzystek przyczyną procesu

(l) Warszawski sąd apelacyjny zajmował się niezwykłą sprawą związaną z orędziem ks. biskupa Łukomskiego. W orędziu tem występował ks. biskup Łukomski przeciwko upadkowi obyczajów, dając konkretny przykład na stosunkach panujących w seminarjum nauczycielskiem w Łomży, gdzie seminarzystki ćwiczą w nieodpowiednich krótkich kostjumach i to w miejscach dostępnych dla innych ludzi. Podobno na tym samym placu odbywały się ćwiczenia żołnierzy, którzy ćwiczyli wogóle tylko w krótkich spodenkach bez żadnego innego okrycia.

Nauczyciele owego seminarjum powzięli podejrzenie, że inicjatorem wydania orędzia w tej sprawie był prefekt seminarjum ks. Łada i postanowili go wobec tego bojkotować, zamieszczając równocześnie odpowiedni list otwarty na łamach jednego z czasopism łomżyńskich.

Ks. Łada uważał to za zniesławienie i wystąpił przeciwko 18 nauczycielom seminarjum na drogę sądową. W sądzie okręgowym zapadł wyrok uniewinniający. Rozprawie apelacyjnej przewodniczył sędzia Hermanowski, znany z procesu brzeskiego.

Dom schadzek w gmachu poklasztornym

(j) Donosiliśmy już, że warszawski sąd okręgowy rozpatrywał sprawę Stanisława Józefa Zielińskiego, zamieszkałego w starym gmachu poklasztornym PP. Sakramentek przy ulicy Starej, oskarżonego o prowadzenie domu schadzek. Akt oskarżenia zarzucał mu pozatem teroryzowanie żony i nakłanianie jej do nierządu. Sprawa przedostała się do sędziego śledczego od samego Zielińskiego. On to niezadowolony ze swoich domowników, wezwał pewnego wieczoru policję. W czasie śledztwa okazało się, iż część prostytutek postanowiła skorzystać z okazji i pozbyć się Zielińskiego. Uwagę sędziego śledczego J. Salzberga zwrócił fakt, iż siedmioletnia córeczka Zielińskich Józia na pytania, tyczące stosunków domowych odpowiadała bez namysłu sztywnym, recytacyjnym tonem, natomiast normalnym głosem i po namyśle na wszelkie inne kwestje. Aby móc zachować dla oceny sądu tę ciekawą okoliczność, sędzia śledczy postanowił nagrać zeznania małego świadka. Dokonano ich w atelier „Elf“ przy Alei Szucha, pod kierownictwem znawcy psychologji dziecięcej p. Janusza Korczaka.

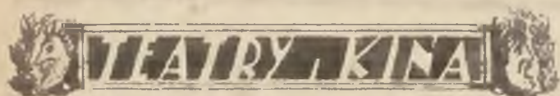
Niestety sąd podczas przewodu, który odbywał się przy drzwiach zamkniętych, nie wysłuchał płyt. Stało się to na wniosek prokuratora. Siedmioletnia córeczka nie została wezwana na rozprawę. Wezwana, mogłaby ze względu na to, iż oskarżonym jest jej ojciec, odmówić zeznań, wobec czego nie można bez jej zgody wysłuchać jej „zastygłych“ na płycie gramofonowej zeznań.

Sąd skazał Stanisława Zielińskiego za czerpanie zysków z nierządu na 4 lata więzienia, z pozbawieniem praw na lat 10.

Jubileusz „Kadimy“

§ Wiedeń (ŻAT). Najstarsza sjonistyczna korporacja akademicka „Kadimah“, która w tych dniach obchodziła jubileusz swego 50-lecia, otrzymała liczne gratulacje z kraju i z zagranicy. Między innemi nadeszły powitania od austrjackiego kanclerza związkowego, Dra Dollfussa oraz od wiedeńskiego kardynała, arcybiskupa, b. rektora uniwersytetu wiedeńskiego, Dr. Innitzera. Nadszedł też serdeczny list powitalny od prezydenta Nahuma Sokołowa.

Podczas proczystego komersu wygłosili przemówienia jeden ze współzałożycieli „Kadimy“, Dr. T. H. Schnierer, przewodniczący gminy żydowskiej we Wiedniu, Dr. Friedmann, prezes organizacji sjonistycznej w Austrji, Dr. Oskar Gruenbaum i inni.



— **OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA KOMEDJI „TAK — A NIE INACZEJ“.** Wobec nieodwołalnego wyjazdu znakomitego autora i artysty Marjusza Maszyńskiego, sukcesowa nowość repertuaru krakowskiej sceny, komedja Marjusza Maszyńskiego „Tak — a nie inaczej“, schodzi już zupełnie z repertuaru teatru i zostanie odegrana tylko dziś, jutro, w czwartek i piątek na przedstawieniach wieczornych.

— **PRAPREMJERA KOMEDJI JÓZEFA WIŚNIOWSKIEGO „DZIESIĘCIORO“.** Nieznana na scenach polskich komedja popularnego krakowskiego dramaturga Józefa Wiśniowskiego pt. „Dziesięcioro“, ukaże się na prapremjerze naszej sceny w sobotę, przygotowywana od dłuższego czasu w opracowaniu scenicznem Józefa Karbowskiego z współudziałem autora.

— PRELEKCJĘ O „KRAKOWSKICH DRAMATURGACH“ (przed prapremjerą komedji Józefa Wiśniowskiego „Dziesięcioro“) wygłosi prof. Ludwik Skoczylas, w piątek 28 bm. w Kollegjum Wykładów Naukowych o godz. 7 wiecz.

— „DZIEWCZĘTA W MUNDURKACH“ rewelacyjna nowość repertuaru krakowskiej sceny, głośna sztuka Chrysty Winsloe, zostanie powtórzona w najbliższą niedzielę na popołudniowem przedstawieniu.

— „ZEMSTA“ nieśmiertelne arcydzieło Aleksandra Fredry, ukaże się na wznowieniu w środę przyszłego tygodnia na uroczystem przedstawieniu w dniu Święta Narodowego.

— **BRONISŁAW HUBERMAN,** nasz genjalny skrzypek znów zawita do Krakowa i wystąpi jeden raz, a to w piątek 28 bm. w kinoteatrze „Uciecha“. Bilety do nabycia w kasie koncertowej Bolońskiego, Rynek 34 i w kasach „Uciechy“.

— ZAMKNIĘCIE WYSTAW ZBIOROWYCH Fryca Kleinmanna, Wilhelma Wachtla i Anny Weingrünówny, nastąpi nieodwołalnie we środę **dnia 26 bm. Dla uprzystępnienia zwiedzenia wystawy jaknajszerszym warstwom społeczeństwa ceny biletów na dwa ostatnie dni wystawy zostały zniżone. Wystawa otwarta od godz. 11 przedpoł. do godz. 4 popoł.**

—o-o-o—

Z EKRANU

„GEHENNA KOBIETY“

(Kinoteatr „Sztuka“)

(:) Typowy film amerykański i dla tej swojej typowości wprost klasyczny. Filmy amerykańskie teraz bez gangsterów obejść się nie mogą — może zniesienie prohibicji koniec wreszcie położy tej „gangsteromanji“ filmu amerykańskiego. Autor scenarjusza zbytnio się nie troszczy o prawdę psychologiczną przeżyć swych bohaterów, a główną zwraca uwagę na efekty mocne i wstrząsające. Przyznać jednak potrzeba, że scenarjusz wzbudza zainteresowanie nietylko motywem kryminalnym, jasno zresztą postawionym, ile odzwierciedleniem życia we więzieniu amerykańskiem. Mimowoli przypomina się tutaj „Szary dom“, rewelacyjny film amerykański z życia więziennego. Ale nie treść, ani nawet nie doskonały montaż i cały na wysokiej wyżynie artyzmu, swą sprawnością wprost nam imponujący aparat techniczny przykuwa naszą uwagę, bo przez cały czas nie możemy oczu oderwać od Sylwji Sydney. Artystka ta, znana nam z „Ulic wielkomiejskich“, wysunęła się na czoło produkcji amerykańskiej i jako artystka tragiczna, stale godnie obok Grety Garbo. Nie jest tak piękna, jak „boska“ Greta, można ją nawet nazwać brzydką, ale w grze swojej pełna jest prostoty. Sylwja Sydney nie operuje żadnemi trikami i każdy stan psychiczny, który przeżywa, oddaje środkami prawie że nie skomplikowanemi, zmuszając nas do tego, że jej zupełnie wierzymy. Wystarczy ruch rąk, albo kurcz twarzy, by przed nami otworzyła się gehenna biednej, nieszczęśliwej kobiety, posądzonej niewinnie o morderstwo. (—si)

—o—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Wtorek 8 wiecz.: „Tak — a nie inaczej“.
Środa 8 wiecz.: „Tak — a nie inaczej“.

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH

ATLANTIC: „Artem, Burłak z nad Wołgi“.
APOLLO: „Pan Spelec Ostrost-zelec“ (Vlasta Burian).
ADRIA: „Gasnące płomienie“ (Clive Brook, Charles Boyer).
BAGATELA: „Noc w raju“ (Anny Ondra).
DOM ŻOŁNIERZA: Jad miłości (Ramon Novarro, Anna May Wong).
PROMIEŃ: „24 godziny“ (Clive Brook) i „Błędne ognie“ (operetka z Sari Maritza w roli gł.)
SŁOŃCE: „Legjon walecznych“ (Ken Maynard, oraz Slim w komedji „Dwaj pechowcy“).
SZTUKA: „Gehenna kobiety“ (Sylwja Sydney, Wynne Gibbson).
UCIECHA: „Na rozkaz kobiety“ (Pola Negri).
WANDA: „Romeo i Julja“ (Dymsza, Pogorzelska, Tom i in).

—o-o-o—

Wykład wydawcy L. F. Erdtrachta z Wiednia

na temat: „Widmo przyszłej wojny“ odbędzie się dziś wieczorem w sali Bolońskiego. Referat wywołał zrozumiałe zainteresowanie we wszystkich sferach publiczności, ponieważ prelegent omówi obszernie ostatnie wydarzenia w Niemczech na podstawie osobistych wrażeń i szeregu rozmów z wybitnymi politykami. P. Erdtracht przedstawi nietylko tragedję żydostwa niemieckiego, ale też obszernie omówi politykę zakulisową hitleryzmu, odsłoni prawdziwe oblicze Hitlera w stosunku do państw europejskich, a zwłaszcza do Polski i sprawy ukraińskiej. Ze względu na aktualność tematu i problemów politycznych i gospodarczych niezawodnie elitę publiczności zgromadzi dzisiejszy wykład. Sfery dyplomatyczne przyrzekły swój udział.

OD NASZYCH KORESPONDENTÓW

KRONIKA TARNOWSKA

(—) **ZAŁOŻENIE KOMITETU BOJKOTOWEGO.** Z inicjatywy organizacyjnego komitetu bojkotowego odbyło się w lokalu organizacji sjonistycznej posiedzenie, w którem wzięli udział przedstawiciele wszystkich organizacyj politycznych i gospodarczych. Zagaił tow. dr. Chomet, a następnie przemawiali pp. inż. Schanzer, dr. Schenkel, dr. Spann, Spiller, M. Spielman i in. domagając się jaknajszybszego przystąpienia do pracy. Wielkie wrażenie wywołało przemówienie pewnego uchodźcy z Niemiec, który przedstawił straszliwe i beznadziejne położenie Żydów niemieckich. Bardzo przykre wrażenie wywołało stanowisko Gminy Żydowskiej, która z zaproszenia nie skorzystała i nie wysłała swego przedstawiciela. Wybrano obszerny komitet, który będzie odtąd prowadził akcję bojkotową.

— **WYBORY DO KAHAŁU.** Jak nas informują, odbędą się wybory do kahału w pierwszych dniach czerwca.

(—) **ZE SALI SĄDOWEJ.** Przed sądem okręgowym stanął b. urzędnik magistratu Juljan Olszowy, oskarżony o systematyczne defraudacje, dokonywane przez okres trzech lat na szkodę miasta. Po przeprowadzeniu postępowania dowodowego skazał trybunał oskarżonego na 3 lata więzienia. Bronił adw. dr. Basler.

(—) **DZIECIOBÓJCZYNIE.** W Podgórskiej Woli k/Tarnowa urodziła Agnieszka Pankówna dziecko płci męskiej, które żywcem zakopała koło domu, zasadzając w tem miejscu kilka drzewek. Przyczyną dzieciobójstwa był fakt, iż dziecko było straszliwie zniekształcone i miało monstrualny wygląd. — W śmietnisku koło elektrowni w Tarnowie znaleziono zwłoki noworodka płci męskiej. Dochodzenia wykazały, iż zwłoki zostały porzucone przez służącą Annę Szybistównę. Obydwie dzieciobójczynie zostały aresztowane.

(—) **ZABÓJSTWO.** W Pleśnej k/Tarnowa na tle nieporozumień majątkowych strzelił leśny Marcin Aksamit do Władysława Jurka, śmiertelnie go raniąc. Jurek przeniesiony do szpitala powszechnego w Tarnowie zmarł. Zabójcą zajęły się władze policyjne.

KRONIKA BIELSKO-BIALSKA

(—) **Z LIGI POMOCY PRACUJĄCYM W PALESTYNIE.** W Bielsku bawi obecnie tow. O. Grodzeński, delegat centrali Ligi dla Pracującej Palestyny w Warszawie. Z tej okazji miejscowy komitet Ligi urządza we czwartek, 27 bm., o g. 8.30 wiecz. w sali Gminy żyd. w Bielsku publiczne zgromadzenie, na którem tow. Grodzeński przemawiać będzie o aktualnych problemach sjonistycznego ruchu robotniczego.

(—) **BEZDOMNI NA ULICACH BIELSKA.** Ulicami miast Bielska i Białej włóczy się coraz więcej zaniedbanych dzieci, molestujących przechodniów zebraniem. Są to przeważnie dzieci z okolicznych wsi, wyrzucone z powodu szerzącej się nędzy na bruk miast. Mimo przeprowadzonych przez policję kilkakrotnych obław, nie zdołano dotąd poradzić prawdziwej tej pladze, odwrotnie, liczba zebrzących dzieci ciągle się powiększa.

(—) **ZNAKOMITA PIANISTKA BIELSKA, P. JANINA ROSENBERG-SCHINDLEROWA,** po wielkim sukcesie, odniesionym ostatnio w Morawskiej Ostrawie na zaproszenie Czesko-Polskiego Klubu wystąpi w dniu 3-go maja w rozgłośni Radio-Journal Mor. Ostrawa o g. 18.25 do 19, z koncertem fortepianowym, poświęconym kompozytorom polskim (Chopin, Szymanowski, Moniuszko, Melcer i Zarembski).

(—) **W KINACH:** Apollo: „Buffalo Bill". Miejskie Bielsko: „Morderstwo przy ul. Morgue". Miejskie Biała: „Miłość i zemsta dońskiego kozaka".

Z Dziedzic

(—) **PROTEST PRZECIWKO PRZEŚLADOWANIOM ŻYDÓW W NIEMCZECH.** W sposób godny i nasze miasto podniosło głos żywiołowego protestu przeciwko barbarzyńskim prześladowaniom Żydów w hitlerowskich Niemczech. Wielki publiczny wiec w sali hotelu Schneebauma, zagaił tow. Dr. Erwin Mechner, poczem płomienne przemówienie wygłosił tow. Cezar Kraminer. Uchwalono odpowiednią rezolucję protestacyjną.

(—) **AKADEMJA KU CZCI MAKSA NORDAUA.** Z okazji 10-tej rocznicy zgonu Maksa Nordaua, niezapomnianego przywódcy sjonistycznego, tut. Komitet Lokalny Org. wraz z tow. „Makkabi" urządził w sali hotelu Schneebauma akademję żałobną. Przemówienia wygłosili pp. Dr. Robert Sigmund i prof. Dr. Juljusz Werner, prezes podokręgu zachodnio-południowego w polskim Związku „Makkabi".

(—) **WALNE ZGROMADZENIE DZIEDZICKIEGO BANKU SPÓŁDZIELCZEGO** odbyło się 2-go bm. Po sprawozdaniach wybrano nowy zarząd. W skład dyrektorjum wchodzą pp. Samuel Sternlicht jako prezes, Zygfryd Bochner i Dr. Erwin Mechner jako wiceprezesi, oraz pp. Jakób Fuchs, Izydor Munk i inż. Oskar Wachsmann. Nowa Rada Nadzorcza: pp. Henryk Felix, radca inż. Szymon Freudenthal, Dr. Henryk Gross, Józef Litwok, Maurycy Rendel, Norbert Rosenthal i Dr. Robert Sigmund, do komisji rewizyjnej wybrani zostali pp. Hugo Goldfinger i Dawid Gerstenfeld, oraz jako cenzorowie pp. Zygmunt Wiener i Maks Fuchs.

Z Limanowej

(—) Życie organizacyjne w naszem miasteczku wykazuje ostatnio wybitne postępy.

W pierwszym rzędzie na uwagę zasługuje „Wizo". Prowadzi się kursa literatury i historji żydowskiej. Kierownictwo spoczywa w ręku tow. Spirena.

Tutejsze Żyd. Kółko Dramatyczne wykazało wiele energji na polu krzewienia zamiłowania dla teatru żydowskiego. Prowadzi się pracę usilną damiającą wśród Żydów tutejszych. W programie specjalne kursa historji teatru żyd. Z inicjatywy Wydziału będącego pod przew. tow. Dr. Zollmanna, urządzono dancing humorystyczny, urozmaicony bogatym programem.

W sali „Bet Hamidraszu" odbyło się onegdaj masowe zebranie protestacyjne żydostwa naszego powiatu przeciwko barbarzyńskim wypadkom hitlerowskim, z udziałem przedstawicieli władz. Przemówienia wygłosili Sz. Lustbader i J. Süsskind. Uchwalono odpowiednie rezolucje.

Ukonstytuowała się pod przewodnictwem tow. Dra Zollmanna Komisja szeklowa, w skład której ponadto weszli tow. R. Steinerówna, L. Weissblum, N. Padawer i A. Samueli.

CH. N. BIALIK

Trzy tajemnice i czwarta

17) Z upoważnienia autora tłumaczył z hebrajskiego WŁADYSŁAW CHRAPUSTA

XIV

(—) Kiedy się oboje, Netanja i Kecja, ocknęli i ze strachu i przerażenia, usiedli razem w komnacie na podłodze, zasłanej dywanami, jak siedzą kochankowie, gdy się nagle spotkają po długiej rozłące. Oczy jednego nie mogły się nasycić widokiem drugiego a usta nie mogły się dość naopowiadać wszystkich przygód i wypadków, jakie ich spotkały, zanim się oboje zeszli tutaj.

Gdy zapadł wieczór, wyprowadziła Kecja Netanję na dach i zastawiła przed nim wszystkie przysmaki, jakie sobie zostawiła na wieczerzę, nakarmiła go i napoiła. Potem posłała mu legowisko na dachu i wróciła lekka, jaśniejąca i wesoła do komnaty, zostawiając po sobie woń ciała rozkosznego i zapach białych sukien, zapach lekki i delikatny, jak zapach drogiego kadzidła.

Netanja pozostał na dachu sam z myślami i burzą w krwi. Nie mógł ogarnąć tych licznych cudów dnia dzisiejszego i wszystkie trwogi i strachu. Lecz czy nie odebrał pełnej zapłaty? Wziął zapłatę i nagrodę za każde zmartwienie, jakie go spotkało. Tu w komnacie na dole, pod jego posłaniem, spoczywa na łożu sama z drżeniem serca i płonącem ciałem łania, spragniona miłości, przewracając się samotna z boku na bok, dręczona pożądaniem, z drżeniem wymawia wargami jego imię i szepce cicho: Umiłowany, wybawco! Jak daleko była od niego dzisiaj rano i jak blisko jest teraz! Łoże nad łożem, tylko grubość dachu odgradza ich od siebie. Czy nie dla niego ukrył Bóg w wieży tę cudowną perłę pośród dziewcząt, najwspanialszą na ziemi? Albo czy i on nie kupił jej z narażeniem własnego życia?

Od pierwszej chwili, kiedy mu się pokazała zdała wysoko na wieży, zanim się jeszcze dostał do niej, serce się w nim tłukło jak ptak do niej, a cóż dopiero teraz, kiedy życie dla niej zaryzykował a ona jest tak blisko niego? Czyż więc nie jest dla niego oblubienicą krwi?

Osunął się Netanja na posłanie, przytłoczony dziwami i syt niewymownej rozkoszy; serce mu wezbrało nowemi myślami, jakich nigdy jeszcze nie miał. Co to za melodja cicha, głęboka i słodka, tęskna, dochodząca do jego uszu? Czy to pieśń gwiazd nocnych czy szum jego krwi i zmysłów?

Głęboki sen ogarnął Netanję. Leżał onej nocy na wieży pod sklepieniem nieba. Już od wielu nocy nie miał tak słodkich marzeń i snu, jak teraz.

Nazajutrz wczesnym rankiem, zanim jeszcze nie ulotniło się ciepło łoża z ciała Kecji, kiedy jeszcze rosa nocna błyszczała we włosach Netanji — stali znowu oboje na dachu, jak dwoje bliźniąt łani, pieszczących się miłośnie, zwróceni ku wschodowi, ku słońcu, kiedy wystrzela potężne i straszliwe w swym majestacie zza gór, by świecić rano nad głowami obojga. Objęci wzajemnie za szyję i przytuleni do siebie, oparli się oboje, mężczyzna i kobieta, o balustradę, zaś wdzięk ich ciała unosił się tajemniczo słodyczą świeżego chłodu porannego i nieśmiałych uścisków miłosnych. Jedno niewyraźne pragnienie ogarnęło ciała obojga a na twarzy ich błyszczało jedno wielkie szczęście, szczęście nagłe i niespodziewane. Doprawdy podwójną wspaniałość i podwójną siłę posiadało słońce tego poranku. Również śpiew ptaszął i radość ich była dzisiaj dwa razy większa. Czy Bóg nakazał świecić święto wielkie na ziemi?

Kiedy sobie wzajemnie odkryli dusze i zanim jeszcze słońce odewało się zupełnie od skraju ziemi, spotkały się nagle ich usta, usta mężczyzny i kobiety; długi był ich pocałunek, jakby jedno ciało do cna wypić duszę drugiego. Wtedy Netanja wybełkotał oszołomiony:

— Dusza moja pragnie ciebie, jutrzenko moja.

Kecja odszepnęła, tuląc się do niego i kładąc mu głowę na piersiach:

— Ciało moje przepada za tobą, mój wybawco.

Gdy po kilku chwilach pokazał się zdaleka orzeł, lecąc i zbliżając się do wieży, niosący rozkoszny ciężar na skrzydłach, otrząsnęli się kochankowie z oszołomienia, jak się otrząsają ptaki z rosy porannej i wywijając rękami ku niemu z miejsca, gdzie stali, zaczęli wołać do niego głośno z radości i nie przestali, póki nie usiadł na dachu. Radowali się z jego przyjścia, jak się radują małe dzieci wujkiem lub bratem starszym, kiedy wraca zdaleka na święta i przynosi z sobą przyjemny upominek.

Lekka i zwinna ręką i wybuchem radości zdjęła dziewczyna szybko ciężar z ptaka, a widząc, że nie przyniósł więcej, niż przynosił codziennie, skrzywiła usta, zmarszczyła czoło, jak dziewczyna swawolna, chcąca udać zagniewanie i zapominając na chwilę w swej płochości, przed kim stoi teraz, wyciągnęła ku majestatycznemu orłowi nad orłami rozkoszny i malutki palec i rzekła z wymówką i wdzięcznym wyrzutem:

— Skąpoś przyniósł dzisiaj, panie orle. Nie jesteś szczodry, prawa ręko króla judzkiego. Czy nie wiesz, że nas dwoje dziś w wieży? Dwoje nas teraz i dwoje nas będzie od dziś dnia na zawsze. Czy to nie przez ciebie i przy twojej pomocy dostał się gość do mego domu? Na ciebie spadają teraz wszystkie jego potrzeby i na twoją głowę. Patrz, stoi przed tobą: Dzielny młodzian, nieprawda? Leć znowu i powiedz panu swemu, żem nie jest teraz sama w wieży, lecz że jest nas dwoje. Słyszysz? Dwoje nas. Spytaj wszystkich ptaków porannych, a rzekną ci: Dwoje nas. Fale morskie także ci rykną zdaleka: Dwoje nas! Echo górskie zawoła ci dwa i trzy razy: Dwoje nas, dwoje nas.

Ciąg dalszy nastąpi.

PRZEGLĄD RADJOWY

Antena podziemna

§ Antena podziemna jest wynalazkiem Amerykanina Rogers'a. Antena ta w porównaniu z anteną zewnętrzną ma być miej czułą na wszelkiego rodzaju zakłócenia natury elektrycznej, a przedewszystkiem na wyładowania atmosferyczne.

Wyładowania atmosferyczne są — jak wiadomo — spowodowane ładowaniem się cząstek powietrza względem ziemi i wyładowaniem się tychże przez antenę uziemienie do ziemi. W następstwie tych wyładowań w obwodzie anteny płynie prąd o zmiennem natężeniu, który wzmocniony przez odbiornik, zakłóca odbiór. Natężenie prądu zakłócającego jest tem mniejsze, im mniejsze wartości napięcia względem ziemi wykazuje warstwa powietrza w pobliżu anteny. Ładunki atmosferyczne były już dawno przedmiotem pomiarów, przyczem dla Europy Środkowej ustalono około 100 woltów na każdy metr wysokości ponad powierzchnią ziemi. Na wysokości 100 metrów panuje zatem względem ziemi napięcie rzędu 10.000 woltów gdybyśmy więc przerwali obwód anteny, znajdującej się na wysokości 100 metrów, wywołalibyśmy w miejscu przerwania iskrę o pokaźnej długości. Ziawisko to znane już było Franklinowi, wynalazcy piorunochronu.

Natężenie prądu, wzbudzonego w antenie odbiorczej przez fale radjowe, zależy do pewnego stopnia od jej długości. Nie należy jednak twierdzić, że im dłuższa antena, tem z reguły, indukowana w niej energja musi być większą. Pomiędzy bowiem długością anteny, a długością odbieranej fali musi być zachowany pewien stosunek.

Błędnem byłoby również mniemanie, że antena uziemiona, której wysokość nad ziemie wynosi zero metrów, żadnej już energji nie wchłania. A zatem i sama ziemia, o ile jest wilgotną, tworzy ciało o dobrem przewodnictwie. Dzięki temu antena podziemna może wykorzystać prądy indukowane w ziemi przez fale radjowe. W takiej bowiem antenie, odpowiednio zainstalowanej, stosunek natężenia prądu indukowanego przez fale radjowe do natężenia prądów przeszkadzających może się kształtować pomyślniej, aniżeli w antenie zewnętrznej. Antenę podziemną można bowiem ułożyć na głębokości wody zaskórnej, do której wyładowania atmosferyczne nie mają już dostępu. Stąd wniosek, że dobre działanie takiej anteny jest uzależnione od ułożenia jej w wodzie zaskórnej; ułożenie jej w suchej warstwie ziemi mija się z celem, gdyż działanie w tym wypadku okazałoby się daleko gorsze.

Również doprowadzenie takiej anteny nie może być w żadnym wypadku wystawione na działanie wyładowań atmosferycznych, gdyż główna jej zaleta okazałaby się iluzoryczną. Musi więc ono być przeprowadzone kablem w powłoce metalowej, dobrze uziemione oddzielnem uziemieniem. — Właściwe uziemienie odbiornika winno być również wzorowo wykonane, przy pomocy płyty metalowej, zakopanej na głębokość wody zaskórnej. Posługiwanie się uziemieniami zastępczemi, jak naprzykład instalacja wodociągowa, centralne ogrzewanie i t. p. nie jest wskazane w tym wypadku. Płyta właściwa uziemienia nie może się znajdować na wysokości anteny podziemnej, lecz głębiej i w odległości kilku metrów od niej.

Samą antenę stanowi dobrze izolowany kabel zakopany poziomo na głębokości wody zaskórnej. Izolacja kabla musi być bezwarunkowo nieprzemakalna, a zakończenie kabla i jego miejsce złączenia z odprowadzeniem winny być dobrze zabezpieczone przed dostaniem się do wnętrza wilgoci. Metalowa żyła kabla stwarza względem ziemi, a raczej wody gruntowej — pojemność, która jest tem większa, im dłuższy jest kabel, im cieńszą jest warstwa izolująca i im wyższą stałą dialektryczną posiada materiał izolacyjny. Stąd długość anteny musi być odpowiednio dostosowaną do zakresu fal odbieranych. Toteż do tego celu najlepiej nadają się specjalne kable o możliwie małej pojemności własnej i możliwie najmniejszych stratach. Należy bowiem mieć na uwadze fakt, że indukowana w antenie podziemnej energja jest mniejsza od indukowanej w antenie zewnętrznej, gdyż antena podziemna reaguje tylko na fale przyziemne. Oczywiście może ona być używana tylko do do odbiorników lampowych.

Ta ostatnia właściwość anteny podziemnej sprawia również, że jest ona mniej czułą na zanik fal, czyli t. zw. fading, aniżeli antena zewnętrzna. Dla zakresu fal radjofonicznych długość kabla anteny podziemnej winna wynosić najwyżej 15 metrów.

W razie szczupłości terenu można kabel zwinąć w spiralę i zakopać poziomo na wyżej wskazanej głębokości.

Kabel bez opancerzenia na antenę, jak również specjalny kabel w opancerzeniu na odprowadzenie można obecnie dostać w poważniejszych firmach radjowych i elektrotechnicznych.

—o-O-o—

Jak należy się obchodzić z odbiornikiem kryształkowym?

§ Aby odbiornik kryształkowy działał zawsze należycie, należy kryształek utrzymywać w czystości, szczególnie wtedy, gdy nie jest zabezpieczony żadnem przykryciem od kurzu. Co pewien czas należy kryształek oczyszczać, wyjmując go z oprawki przez papier lub szczypczykami, tak, aby nie dotykać go palcami, i przemyć spirytusem denaturowanym lub eterem.

Igiełkę należy od czasu do czasu zaostrzyć przez przecięcie pod ostrym kątem. Igiełki również nie należy dotykać palcami.

Odbiornik należy ulokować jaknajbliżej okna przez które wchodzi do mieszkania antena.

Himalaje—Londyn

§ Gazety donoszą, że angielska ekspedycja naukowa, która przedsięwzięła wyprawę na Mont-Everest i rozbiła niedawno kwaterę na wysokości 6800 m., utraciła związek ze swym punktem wyjścia, osadą Darjooling położoną u stóp Himalajów. Fale eteru z nieznanych powodów zawiodły. Cisza grobu otoczyła podróżników. Ale w Darjooling pracowała myśl pozostawionego przy aparacie radjowym uczestnika wyprawy. Wszak Wielka Brytanja posiadała znakomicie rozwinięty system kablów i krótkofalowych połączeń! To też droga do odciętej od świata kwatery ekspedycji niebawem się znalazła: prowadziła ona przez Londyn. Nikt nie zaprzecza, że była to droga okólna, ale cóż znaczy taka droga okólna dla fal eteru?! Obłok płynący po niebie, nie zdążył zmienić swego kształtu, a już wiadomość, wysłana telefonicznie z Darjoeling do Londynu i przekazana stamtąd krótkofalowej stacji w Daventry, wracała na Himalaje i dosięgała tam uszu badaczów Mont-Everestu.

—o—

Program stacyj radjofonicznych

WTOREK, 25 KWIETNIA.

(—) **Kraków**, (312,8) 11,40 Przegląd prasy, komunikat meteorologiczny, 11,57 Sygnał, hejnał, 12,10 Płyty, 13,20 Komunikat meteorologiczny, 15,10 Komunikat eksportowy, gospodarczy, chwilka lotnicza i przeciwgazowa, oraz komun. Państwow. Zw. Sport. 15,35 „Najnowsze wydawnictwa" — dr. A. Bar. 15,50 Płyty, 16,20 Dla maturzystów: „Odrodzenie państwa polskiego" — dr. W. Lipiński, 16,40 „O Kazimierzu Wielkim" — prof. dr. J. Dąbrowski, 17 Koncert symfoniczny, dyr. G. Fitelberg, 18 Dla maturzystów: „Krążenie materji, jako warunek ciągłości życia" — prof. St. Sumiński, 18,20 Wiadomości bieżące, 18,25 Muzyka taneczna, 19 „Stary Kraków" — dr. J. Dobrzycki, 19,15 Rozmaitości, komunikaty, giełda zbożowa, 19,30 Feljeton: „O muzyce renesansowej" p. Lamowa. 19,45 Dziennik prasowy, 20 Koncert wieczorny, dyr. Ozimiński, J. Dębicka Stermitchowa (sopr.), L. Urstein (akomp.): Statkowski, Massenet, Bizet, Wagner, Meyerbeer, 21,30 Wiadomości portowe, dziennik prasowy, 21,40 Recital fortep. Z. Jaroszewiczówny, 22,20 Kwadrans literacki: fragment z pow. Anatola Sterna: „Namiętny pielgrzym" 22,35—24 Muzyka taneczna, o 22,55 Komunikat meteorologiczny i policyjny.

Warszawa (1411.8) 11,40—15,35 p. Kraków. 15,35 „Wśród książek" — prof. H. Mościcki. 15,50 „Zagadki i szarady" (rozwiązanie konkursu dziecięcego). 16—19 p. Kraków. 19 Rozmaitości. 19,20 „Bieżące wiadomości rolnicze" — p. J. Płatek. 19,30—24 p. Kraków.

Katowice (408.7) 11,40—15,50 p. Kraków. 15,50 Bajeczki Cioci Heli dla dzieci. 16,05—69 p. Kraków. 19 „Organizacja badań naukowych na Śląsku" — dr. T. Dobrowolski 19,15—24 p. Kraków.

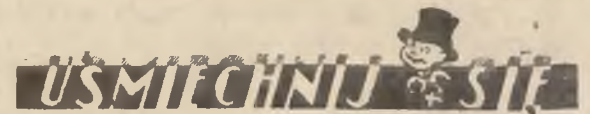
Lwów (380.7) 11,40 15,35 p. Kraków. 15.35 Płyty. 16 Pogadanka: „Książka, zdradzony przyjaciel" — red. M. Miński. 19,15—24 p. Kraków.

Sztuttgard (360.6) 10,10 Sonaty. 10,45 Pieśni Schuberta i Straussa 12, 13,30, 16,30 Koncerty. 19 Audycja narodowa. 20 Muzyka ludowa. 20,30 Recital śpiewaczy. 21,45 Kwintet klarnetowy Brahmsa. 22,15 Muzyka taneczna.

Rzym (441.2) 13, 17,30, 20,45 Koncerty.

Praga (488.6) 6,35 Muzyka, śpiew. 10,10 Audycja szkolna. 12,30, 16.10 Koncerty 19.25 Słuchowisko. 21,25 Sonata Kreutzerowska Beethovena (skrz. i fort.). 22,15 Muzyka lekka.

Wiedeń (518.1) 11,30 Kwartet. 15,20 Debiut młodych artystów. 18,25 „Marzenia ludzkości" — E. Eläger. 19.25 Trzy opery Pucciniego 22.45 Muzyka barowa



POŻYTECZNOŚĆ KONIA.

(—) W szkole. Nauczyciel:

— Proszę wymienić jakieś pożyteczne zwierzę.

— Koń!

— Słusznie. A jaką korzyść odnosi człowiek z pracy konia?

— Można wygrać w totalizatora.

(Le Rire).

NIEPOROZUMIENIE.

(—) Lekarz: — Przedewszystkiem niech mi pan powie, co pan pije?

Pacjent: — He, jeśli wolno prosiłbym o kieliszek konjaku. (Le Rire).

JEGO WINA.

(—) — Przez pięć lat żyłam z mężem zupełnie szczęśliwie.

— A potem co się stało?

— Potem mąż wrócił z Ameryki, gdzie bawił przez ten czas.

JEGO SYSTEM.

(—) — Twoja nowa stenotypistka pracuje nadzwyczajnie! Jak ty właściwie wybierasz sobie takie pracownice?

— W bardzo prosty sposób: stwierdzam, która z kandydatek najwięcej podoba się w gronie mych pracowników biurowych a następnie wybieram jedną z pozostałych.

KRONIKA

KWIECIEŃ
25
WTOREK
29 Nissan 5693

Wschód słońca 4 m. 13 — Zachód słońca 18 m. 32

Gdzie leży kraków?...

(:) Kraków nie ma stanowczo szczęścia do zagranicy. W żaden sposób nie chcą tam przyjąć do wiadomości, że Kraków leży w Polsce. Jedni przydzielają go do Rosji a inni do Niemiec, choć Kraków przecież w okresie zaborów nie był uszczęśliwiony ani Rosją ani Niemcami. Nowy, kapitalny przykład... Jedna z firm krakowskich zwróciła się do pewnej firmy angielskiej, wyrabiającej części rowerowe, z prośbą o nadesłanie prospektów i cenników. Na to owa firma w Birmingham nadesłała odpowiedź skierowaną oczywiście do Krakowa w „Germany" (Niemcy). Ale co lepsza: w liście swoim oznajmia firma angielska, iż nie posyła ani prospektów, ani cenników, ponieważ z przedsiębiorstwem niemieckiem nie chce wchodzić w stosunki handlowe"...

Wybitny działacz sjoński w Krakowie

W tym tygodniu przyjeżdża do Krakowa znany działacz sjonistyczny p. Adolf Pollak z Berlina. P. Pollak jest jednym z najstarszych sjonistów, który stał u kolebki politycznego sjonizmu i był przez dłuższy czas sekretarzem Teodora Herzla. P. Pollak pracuje dla sjonizmu w słowie i piśmie od najmłodszych lat i przeżywał wszystkie fazy naszego ruchu głównie w Austrji i Niemczech, tak, że świetnie jest obeznany ze wszystkiemi kolejami sjonizmu. Ostatnio wydał p. Pollak cenną pracę pt. „Die Wirklichkeit Palästinas in Daten und Ziffern".

Do Krakowa przyjeżdża p. Pollak na zaproszenie Centrali Keren Kajemet Leisrael w Krakowie, dla propagandy idei wyzwolenia ziemi, i w tym celu wygłosi sz. Gość cały szereg odczytów i referatów.

Pierwszy publiczny odczyt wygłosi p. Pollak we czwartek dnia 27 bm. w sali Żydowskiego Domu Akademickiego przy ul. Przemyskiej 3. Publiczność krakowska niewątpliwie skorzysta z tej niezwykłej okazji usłyszenia tego wybitnego działacza, jego ciekawych i autentycznych wywodów o aktualnych sprawach odbudowy Palestyny.

„Wojna żydowsko-niemiecka"
(Tragedja Jakóba Wassermanna)

Na ten temat **odczyt wygłosi redaktor dr. M. Kanfer** w czwartek dnia 27 bm o godz. 7 wiecz. w Kollegjum Wykładów Narkowych (Rynek Główny, Linja A—B).

Tezy odczytu: Fantazja żydowska na tle realizmu. Genjusz organizacyjny niemiecki. Niedopatrzenia marksizmu. Hitler jako człowiek i jako typ. Geneza i ewolucja hitleryzmu. Tragedja Jakóba Wassermanna. Ospałość serca i lenistwo sumienia. Djagnoza przesilenia. Tomasz Mann i Jakób Wassermann.

Letni rozkład lotów na polskich linjach lotniczych

Z dniem 1 maja br. wprowadzony zostaje na polskich linjach lotniczych nowy rozkład lotów, który obwiązywać będzie do dnia 31 sierpnia br.

Nowy rozkład wprowadza bardzo ważną inowację, mianowicie **loty niedzielne**. Na linjach krajowych samoloty kursować będą codziennie bez żadnych przerw. Na linji Warszawa—Gdańsk (Gdynia) wznowiona została komunikacja bezpośrednia z ominięciem Bydgoszczy: komunikacja na linji Warszawa—Bydgoszcz utrzymywana jest oddzielnie.

„Powielacze" dolarów
aresztowani w Katowicach

(:) (rg) W marcu br. donosiliśmy o „powielarni" dolarów, jaką zainstalowali dwaj sprytni oszuści w Hotelu Londyńskim w Krakowie. Pod pozorem powielania dolarów wyłudzili oni od p. Otylji Friess, żony kupca w Dukli 2.000 dolarów. Poszkodowana wraz z p. Czopem handlarzem z Dukli, do którego oszuści zwrócili się o pośrednictwo, a który również padł ich ofiarą, rozpoznali w kartotece Wydziału Śledczego w Krakowie podobizny oszustów.

Naskutek zarządzonego pościgu zostali obaj sprawcy onegdaj aresztowani w Katowicach. Są to 35-letni Józef Leiman, kupiec, zam. w Katowicach, przy ul. Tad. Kościuszki 17 i 40-letni Adolf Bleiwas, zam. w Częstochowie, przy ul. Wesołej 5.

W dniu wczorajszym przewieziono obu do Krakowa, przyczem Friessowa oraz Czopp rozpoznali w nich oszustów.

Pijanego nie sądzą...

(rg) W grudniu ub. roku donosiliśmy o napadzie pijanego osobnika na Oskara Grünberga, właściciela bazaru cukierniczego przy ul. Mogilskiej. W dniu 7 grudnia 1932 około godz 9-tej wiecz. przyszedł pijany osobnik do sklepu Grünberga i zażądał sprzedania mu wódki. Gdy oświadczono mu, że wódki niema, osobnik ów z okrzykiem: „Zobaczymy czy wódki niema!" dobył rewolweru i strzelił dwukrotnie w kierunku Grünberga, na szczęście nie raniąc nikogo.

Wezwany policjant chciał aresztować napastnika, ten jednak stawiał silny opór i dopiero po dłuższym czasie został obezwładniony i odstawiony na Komisarjat P. P.

Wczoraj stanął napastnik ten 31-letni Antoni Mysiński, szewc, zam. przy ul. Piaski 38, przed sądem okręgowym w Krakowie. Mysiński tłumaczył się, iż krytycznego wieczoru był zupełnie pijany. Okoliczność tę potwierdził lekarz pogotowia ratunkowego, którego wezwano do Mysińskiego na Komisarjat.

Po przeprowadzonej rozprawie sędzia dr. Traczewski wydał wyrok uniewinniający oskarżonego. Oskarżał prokurator dr. Panek, bronił adw. dr. Nehmer.

Śmiertelny epilog wiejskiej zabawy

(!) (rg) Krwawa awantura na zabawie w jednej z wsi pod Krakowem, która zakończyła się śmiercią jednego z napastników, była wczoraj tematem rozprawy w sądzie krakowskim.

W dniu 9 października ub. roku przybyła większa grupa parobków z Kryspinowa do zabudowań dworskich w Piekarach na zabawę z bawiącemi tam na robotach dziewczętami. Na zabawę tą udali się również parobczaki z Bielan. Między młodymi parobczakami z tych dwóch wsi istniały od dłuższego czasu spory, w wyniku czego doszło do następnie do krwawej awantury.

Na zabawę przybył m. i. 23-letni Andrzej Soból, wyrobnik z Kryspinowa. Idąc na zabawę uzbroił się on w laskę okutą żelazem wyrażając się przytem do swoich towarzyszy, że „jak kto zacznie z nim, to go laską uderzy i będzie miał dość". Zaraz po rozpoczęciu zabawy przyszło do awantury i zamieszania, wskutek czego została przerwana. Andrzej Soból i jego towarzysze zaczęli gonić przeciwników z Bielan. Na czoło pościgu wysunął się Soból, który miał w ręku kij okuty żelazem, oraz latarkę elektryczną, którą oświetlał sobie drogę, gdyż noc było ciemna. W momencie, gdy zrównał się z uciekającymi, towarzysze jego biegnący za nim usłyszeli jego głos, a zaraz potem odgłos bicia i jakiś suchy trzask. Bezpośrednio potem, Soból zawrócił i wezwał towarzyszy do zaniechania pościgu i do powrotu do Kryspinowa.

Po oddaleniu się napastników Józef Garzeł z Bielan znalazł zwłoki swego brata Jana leżące na polu, gdzie miała miejsce bójka. Jak wykazały oględziny zwłok ś. p. Jana Garzła otrzymał on na głowie po stronie lewej nad kością ciemieniową dwie rany. Przyczyną śmierci stało się złamanie kości sklepienia czaszki z następowym stłuczeniem płatu czołowego lewego, i krwotokiem podoponowym.

Ponieważ Soból był przywódcą parobków z Kryspinowa, którzy czatowali na „rywali" z Bielan w zamiarze wszczęcia z nimi bójki, on leciał na czele pościgu za uciekającym i on jeden z całego pościgu dopadł do uciekających i — zaraz po zadaniu ciosu jednemu z uciekających — zawrócił do swych towarzyszy i kazał im zaniechać pościgu, został on oskarżony o zbrodnię zabójstwa i stanął wczoraj przed Sądem okręgowym karnym w Krakowie. Ponadto oskarżony był Soból o niebezpieczne pogróżki wobec osób, które miały świadczyć przeciw niemu w sądzie.

Oskarżony do winy się nie poczuwa i podaje, iż nieprawdą jest, że on gonił pierwszy za parobkami z Bielan i że zadał cios śmiertelny Garzłowi i twierdzi, że sprawcą powyższej zbrodni był nie on — tylko niejaki Albin Baster.

Po przeprowadzonej rozprawie, w czasie której świadkowie zeznawali obciążająco dla oskarżonego, zapadł wyrok skazujący Sobola za zabójstwo na 4 lata więzienia. Natomiast został on uniewinniony od występku niebezpiecznych pogróżek.

Trybunałowi przewodniczył s. s. dr. Partyka, wotowali s. s. dr. Ostręga i s. o. dr Pelczar.

Oskarżał prokurator dr Müller.

Na linjach zagranicznych ruch utrzymywany będzie po trzy razy w tygodniu w każdą stronę. **Na linji Kraków— Brno— Wiedeń wprowadzono komunikację z ominięciem Katowic.**

Przy drzwiach zamkniętych

(rg) Dziewiętnastoletni Leon Król, z Grajewa pod Krakowem, stanął wczoraj przed sądem okręgowym karnym w Krakowie, oskarżony o kilkakrotne zniewolenie 12-letniej dziewczynki, która przychodziła do sklepu jego ojca na zakupy. Ze względu na temat rozprawy toczyła się ona przy drzwiach zamkniętych.

Po przeprowadzonej rozprawie zapadł wyrok skazujący Króla na karę więzienia przez 1 rok, darując mu połowę kary na zasadzie amnestji.

Trybunałowi przewodniczył so. dr Pilarski, wotowali so. dr Zaharski i so. dr. Solecki. Oskarżał prokurator dr Przytulski, bronił adw dr. Kohane.

—o0o—

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK:** Rynek A—B 42, ul Gertrudy 1, Krowoderska 74, Konopnickiej 3, Krakowska 9, Mogilska 16 i plac Zgody 18.

— **POSIEDZENIE KOMITETU OKRĘGOWEGO ORG. „TARBUT" dziś** we wtorek o 7'30 wiecz. w sali Komitetu Rodz. Brzozowa 5

— **SZEŚCIOTYGODNIOWY KURS HEBRAJSKIEGO DLA EMIGRUJĄCYCH DO PALESTYNY.** W związku ze wzmożoną emigracją do Palestyny urządza K. O. **Tarbutu** (Halicka 4, I. p.) sześciotygodniowy kurs języka hebrajskiego, z uwzględnieniem najniezbędniejszych wyrażeń z życia codziennego w Erec. Dla niezamożnych nauka bezpłatnie. Ponadto przyjmuje się wpisy na kursa wieczorne języka hebrajskiego dla dorosłych. codz między godz. 9'30—1'30, Halicka 4. I. p.

— **DZIŚ ZBIÓRKA NA RZECZ EZRY CHALUCOWEJ. W** związku z mającym nastąpić w przyszłym miesiącu wyjazdem dalszych 200-tu chaluców z naszej dzielnicy, Ezra przygotowuje cały szereg akcyj celem zebrania odpowiednich funduszów, aby umożliwić całym rzeszom wyszkolonych chaluców wyjazd do Erec. Między innemi zostanie przeprowadzona dziś we wtorek **25 bm. zbiórka uliczna** w Krakowie. Ezra apeluje do społeczeństwa, by mimo krytycznych czasów złożyło w tym dniu hojne datki i przyczyniło się w ten sposób do **realizacji naszych wspólnych celów**.

Z ruchu młodzieży ogólno-sjońskiej

Dziś we wtorek odbędzie się w Rzeszowie konferencja w sprawie zupełnej unifikacji organizacyj młodzieży ogólno-sjońskiej Hanoar Hacijoni i Akiba przy współudziale reprezentantów Egzekutyw sjońskich zachodniej i wschodniej Małopolski oraz przedstawicieli Rad Naczelnych obu organizacyj. Posiedzenie zwołuje kierownictwo Związku Światowego Ogólnych Sjonistów.

—o-o-o—

— Z TOWARZYSTWA „BOJANOWO". Walne Zebranie Tow. Opieki nad niewidomą i głuchoniemą dziatwą żyd. w Polsce, odbędzie się dnia 8 maja o godz. 7-mej wieczór w lokalu Tow. „Solidarność", przy ul. Zielonej 10. W razie braku kompletu odbędzie się Walne Zebranie tegoż dnia o godz. 8 wieczór.

— PRZEDSTAWIENIE NA CEL DOBROCZYNNY. „Samopomoc" stow. ku wsparciu żyd. młodzieży szkół średnich urządza jutro we środę o godz. 3 pop. w kinoteatrze „Wanda" przedstawienie, na którem będzie wyświetlony film „Romeo i Julietta". Dochód z przedstawienia na cele stowarzyszenia.

— W WOLNEJ SZKOLE MALARSTWA I RYSUNKÓW ul. Wolska 21, odbędzie się we środę 26 bm. o godz. 7-mej wiecz. odczyt Adama Gerżabka art.- mal. pt. „Cesanne — jako złowiek i malarz". Wstęp 50 gr.

— WYNIK VII. KONKURSU IM. SOLVAY'A. Siódmy rok z rzędu Wydział Prawa i Administracji Uniw. Jagiell. w Krakowie, korzystając z hojności Zakładów Solvay'a w Polsce, przyznał nagrody za najlepsze prace ekonomiczne. W tym roku na podstawie ogłoszonego konkursu na tematy: 1) Udział robocizny w kosztach produkcji węgla 2) Piekarstwo w Krakowie, Wydział przyznał nagrody następującym studentom Wydziału: 1) Massalskiemu Jerzemu, 2) Ferberównie Marji, 3) Pruszyńskiemu Mieczysławowi, 4) Kucharczykowi Wojciechowi, 5) Rozmanitowi Edwardowi.

— WYSTAWA — WSZYSTKO DLA PANI. Na ostatniem posiedzeniu Zarządu Ligi Propagandy Wytwórczości Krajowej w Krakowie ustalono definitywny termin otwarcia wystawy na dzień 6 maja br.

— BADANIA PSYCHOTECHNICZNE MŁODZIEŻY. Staraniem Koła Pedagogicznego Słuch. U. J. i Instytutu Psychotechnicznego przy Muzeum Przemysłowem w Krakowie odbędzie się dziś o godz. 8-mej wiecz. w sali Kopernika na U-niw. Jag. odczyt o badaniach psychotechnicznych młodzieży, który wygłosi p. dr. Seracky prof. Uniwersytetu w Pradze, członek Massarykowej Akademji Pracy i kier. Instytutu Psychotechnicznego w Pradze.

— ZASĄDZONY ZA OSZUSTWO. Przed trybunałem sądu okr. karnego w Krakowie stanął Nuchym Gedale Weintraub (lat 41) aktor, oskarżony o szereg oszustw, a w szczególności o podrobienie 10 dowodów osobistych na 10 różnych nazwisk, podrobienie pieczęci gminy Bukowy i Babice, oraz o podrobienie pieczęci urzędu pocztowego w Łodzi i sfałszowanie 15-tu książeczek PKO, na które powypłacał drobne kwoty pieniężne od 1—2 zł, a pobrał na nie 1500 zł. Oskarżony do winy się przyznał. Po przewodzie sądowym został skazany na 2 i pół roku ciężkiego więzienia. Trybunałowi przewodniczył so. dr. Partyka, wotowali sso. dr. Ostrega i dr. Pelczar. Oskarżał prok. dr. Müller, bronił dr. Pleszowski.

— JESZCZE JEDEN PODRZUTEK. Nieznana kobieta pozostawiła na ul. Zyblikiewicza chłopczyka około 5 lat liczącego, którego umieszczono narazie w żłóbku miejskim. Dochodzenia w toku.

— OFIARA SPORTU. Na boisku Cracovii w czasie gry w piłkę nożna, gracz Cracovii Jan Macek (lat 24) zam. Wenecja l. 6 doznał zwichnięcia prawej nogi. Wezwane pogotowie ratunkowe przewiozło go do szpitala św. Łazarza, skąd jednak po opatrzeniu został zwolniony.

— AWANTURY PO MECZU. Po zakończeniu meczu Garbarnia—Warta na boisku Garbarni, nie zadowoleni z wyniku gry usiłowali pobić sędziego, do czego niedopuściła policja i gracze Garbarni, a następnie gdy drużyna Warty odjeżdżała autobusem z tłumu padł kamień, wybijając w autobusie szybę. Z pośród awanturujących się wylegitymowano Mieczysława Głowackiego (lat 30) robotnika zam. Turecka 1, [illegible] Stanisława Sarre (lat 28) robotnika zam. Wita Stwosza l. 21 na których sporządzono doniesienia.

—o-o-o—

— ZAMIAST KWIATÓW NA GRÓB Bł. p. H. Gottliebowej składają Dr. Ludwikowie Rattlerowie Zł. 20 na Zakład Wych. Sierót Żyd. (Dietla 64)

1295z

Oszukańcza trójka przed sądem w Cieszynie

Żona b. dyrektora policji Kleczkowa i jej kuzyn Goldfaden na ławie oskarżonych

Bielsko, 24. 4. (M) W wielkiej sali sądu okręgowego w Cieszynie rozpoczął się dziś budzący olbrzymie zainteresowanie proces przeciwko Zygmuntowi Goldfadenowi (lat 50), obywatelowi czeskiemu, karanemu kilkakrotnie za oszustwo, dalej Karolinie Kleczkowej (lat 42) żonie byłego dyrektora policji w Bielsku, oraz Klarze Skonieczniej (lat 34), żonie kapitana W. P. z Białej oskarżonym o dokonanie szeregu oszustw, sprzeniewierzeń i fałszowań dokumentów.

O sprawie tej, która wzbudziła w jesieni ub. roku olbrzymią sensację, donieśliśmy swego czasu obszernie. Goldfaden, znany oszust międzynarodowy, szukany przez policję różnych krajów, grasował wspólnie ze swoją kuzynką Kleczkowa wśród kupców i jubilerów Śląska, a przeważnie Bielska, przyjmując od nich rzekomo celem dalszej odsprzedaży różne cenne dywany, biżuterje i inne kosztowności, a pieniądze po sprzedaniu tych towarów, użytkował na własne cele. Na żądanie pewnego jubilera bielskiego, którego nabrał na większą sumę, aresztowano Goldfadena w chwili, gdy samochodem zamierzał ulotnić się zagranicę. Kuzynka jego, Kleczkowa, rodem z Krakowa, wykorzystując wysokie stanowisko męża, popełniła z początku na własną rękę, później wspólnie z Goldfadenem, ponad 30 oszustw, sięgających ponad sumę 100,000 zł. Trzecia oskarżona zaś, Skonieczna, przeprowadzała na własną rękę zbiórki pieniężne, m. in. na rzecz Związku Harcerstwa, a w tym celu podrobiła upoważnienie do zbierania składek. Razem z Kleczkową pobrała znaczne sumy za wyrobienie różnych koncesyj. Oszustwa dobranej tej trójki sięgają ogólnie kwoty około 200,000 złotych.

Rozprawa rozpoczęła się o g. 9-tej przedpoł. w przepełnionej sali sądu okr. w Cieszynie wśród olbrzymiego zainteresowania, pod przewodnictwem s. o. Dra Karwowskiego; oskarża podprok. Dr. Handzel, bronią adwokaci Dr. Aschenbrenner z Krakowa, oraz Dr. Glanz i Dr. Rusinek z Cieszyna. Kleczkowa, po wyjściu na jaw swych oszustw udawała umysłowo chorą, lecz w klinice psychiatrycznej w Krakowie, uznana została jako zdrową. Wszyscy oskarżeni przyznają się całkowicie do winy. Na rozprawę zawezwano 32 świadków, przeważnie z pośród poszkodowanych. Rozprawę po przesłuchaniu kilku świadków odroczono do dnia 5 maja br. celem zawezwania dalszych świadków.

Znowu przemycanie transportu broni z Włoch do Węgier

Tanki i pancerniki przykryte — węglem!

(:) Praga, 24. 4. PAT. „Narodni Listy" donoszą o nowym nielegalnym transporcie broni z Włoch do Węgier, na który składają się głównie tanki i samochody pancerne. Transport ten został skierowany rzekomo drogą okólną przez Warszawę.

Dziennik szczegółowo podaje sposób, w jaki starano się ukryć transport broni. Rząd budapeszteński miał rzekomo zawiadomić komisję międzynarodową na Dunaju, że Węgry otrzymają z Małej Azji znaczny transport węgla dla wyrobu gazów. W tym celu przed 6 tygodniami udała się do Turcji pod kierownictwem dyrektora gazowni w Budapeszcie specjalna komisja. Towarzyszył jej jednak w tajemnicy delegat ministerstwa honwedów. Transport węgla w istocie przybył z Małej Azji do Bułgarji. Na okręt na Dunaju wraz z węglem załadowano materiał wojenny, pochodzący z Włoch, zapakowany w wielkich skrzyniach, które przykryto węglem.



GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 24. 4. 1933. Akcje utrzymane. Dolar chwiejny.

Akcje bankowe: Bank Polski 74.75—75

Zebranie giełdowe zaznaczyło tendencję na ogół utrzymaną. Zapotrzebowanie ograniczone do minimum. Ruch słaby. Większych obrotów dokonano jedynie z papierów bankowych Bankiem Polski po kursach ustalonych. Reszta w zastoju.

Na pogiełdziu sytuacja podobna.

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowania.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych sytuacja w dalszym ciągu niepewna. Kurs dolara uległ w ciągu dnia kilkakrotnym różnicom przy nastroju słabym. Zaofiarowanie większe. W Krakowie dolar gotówkowy utrzymywał się na poziomie 8.15—8.25, czeki bankowo 8.20—8.25. Z innych walut Funt szterling 31.40—31.60 mocniej. Frank szwajcarski 172.50—172.85. Marka niemiecka gotówka 200—203, wypłata 203—206.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 24. 4 PAT. Akcje: Bank Polski 74 i pół cokolwiek słabsza. Pożyczki: 3-proc. budowlana 40 i pół, 40.60, 40.25, 4-proc. inwestycyjna 100 i jedna czw., 100, 100 i jedna czw., 4 proc. inwest. ser. 109, 5-proc. konwersyjna 43 i pół, 6-proc. dolarowa 54 i pół, 54 i jedna czw., 55 i jedna czw., 55 drobne, 4-proc. dolarowa 54, 7-proc stabilizacyjna 53, 53 i pół, 52.75, Listy zast. BGK bez zmiany, pożyczki przeważnie słabsze, listy przeważnie utrzymane.

Dewizy: Belgja 124.42 124.73, Gdańsk 174.25, 174.68, 173.82, Londyn 31.35, 31.50, 31.20, Nowy Jork 8.05, 8.04, 8.08, 8, Nowy Jork telegr. 8.10, 8.08, 8.13, 8.05, Paryż 35.11, 35.20, 35.02, Szwajcarja 172.30, 172.26, 172.71, 171.85, Włochy 46.45, 46.68, 46.22, Berlin 207 niejednolita.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 24. 4. 1933: Ceny transakcyjne: żyto 450 ton 18, 60 ton 17.90 spokojne. Ceny orjentacyjne bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 24. 4 PAT. Paryż 20.38, jedna czw., Londyn 18.17 i pół, Nowy Jork 4.70, Belgja 72.20, Włochy 26.90, Berlin 119, Wiedeń 72.99, noty 55, Praga 15.40, Warszawa 58, Bukareszt 3.08.

RUBEL ZŁOTY I DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 24. 4. Ruble złote osiągnęły kurs 4.82, dolarami obracano po 8.15

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 22. 4. Kursy otwarcia i zamknięcia. Dillonowska 63.50 — 65.50 (zwyżka o dol. 1.50). Stabilizacyjna 57 — 57 ((spadek o dol. 0.25). Dolarowa 57.50 — 57.75 (zwyżka o dol. 0.75). Warszawska 38.50 — 38.50 (spadek o dol. 0.50). Śląska 44.625 — 44.625 (zwyżka o dol. 1.625). Tendencja niejednolita.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU

Berlin 25.25 (zwyżka o dol 0.25). Londyn kabel 3.81 3/4 (zwyżka o dol. 0.02 1/4). Paryż 4.26 1/8 (zwyżka o dol. 0.07 1/8). Szwajcarja 20.85 (zwyżka o dol. 0.30) Włochy 5.67 (zwyżka o dol. 0.07). Holandja 43.70 (zwyżka o dol. 0.65). Tendencja mocna.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Paryżu fr. 1300 (utrzymana), w Londynie L. 72.50 (utrzymana), w Zurychu dol. 51 (spadek o dol. 0.50) Tendencja nagół utrzymana.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 24. 4. Cynk dost. natychm. 15 3/16, termin. 15 5/16, cyna natychm. 160 1/4—160 3/8, termin. 161—161 1/8, Banka 169 3/4, Straits 168 3/4, ołów natychm 11 1/8, termin. 11 5/16, miedź natychm 30 1/8—30 3/16, termin. 30 3/8—30 7/16, Elektrolit 34—35

— BRITH TRUMPELDOR Krzeszowice. Dziś o godz. 8-mej zbiórka gniazda.

Projekt międzynarodowej dewaloryzacji walut

(:) **Paryż** 24. 4. PAT. Nadeszły tu informacje, że eksperci amerykańscy złożyli ekspertom angielskim **projekt międzynarodowej dewaloryzacji walut. Projekt ten opierałby się na następujących zasadach: 1) Dewaloryzacja miałaby nastąpić jednocześnie we wszystkich krajach, 2) dewaloryzacja musiałaby sprowadzić waluty do poziomu niższego od określonego dzisiaj, jako wartość realna, 3) dewaloryzacja dokonana być winna w ten sposób, aby zapewniła automatyczny rozdział złota.** Przez wartość realną należy rozumieć porównanie wartości jednej waluty z jakąkolwiekbądź inną.

Eksperci w uzasadnieniu swego wniosku uważają, że wartość poszczególnych walut podniesie się przez zniesienie restrykcyj celnych i wprowadzenie szeregu ułatwień w obrotach towarowych. Uzasadniając trzeci punkt swego projektu eksperci powołując się na dewaloryzację franka w grudniu 1926 roku i przy końcu 1928 roku, oraz na obecną dewaloryzację funta szterlinga, kiedyto do kas emisyjnych tych krajów złoto napływało w wielkich ilościach.

Stosunek dolara do funta

(:) **Londyn.** 24. 4. PAT. Najważniejszym tematem dnia w City są wiadomości z Waszyngtonu o toczących się układach rzeczoznawców amerykańskich i brytyjskich co do ustalenia stosunku między dolarem a funtem. W City twierdzą, że stabilizacja, którą Anglicy pragnęliby przeprowadzić na poziomie 3 i pół dolara za funt, a Amerykanie 4 dolary za funt, dokona się na poziomie 3.80 dolara za funt.

Student lwowski Zamorski i sp. przed sądem

(:) **Lwów.** 24. 4. (T) Dzisiaj przed sądem lwowskim rozpoczęła się rozprawa przeciwko studentowi politechniki Zamorskiemu, który w czasie ostatnich zajść antyżydowskich we Lwowie, zraniony został na ul. Kopernika wśród tajemniczych okoliczności, doznając poranienia rąk i szyi. Było to po pogrzebie studenta Grodkowskiego. Znalazło się wtedy 30 „naocznych“ świadków, którzy twierdzili, że dwaj młodzieńcy żydowscy: Jonasz Schönfeld i Herman Blaustein strzelili do Zamorskiego Zostal oni przytrzymani, jednak podczas operacji okazało się, że rany Zamorskiego nie pochodzą od strzałów, tylko od eksplozji petardy. W ranie na szyi znaleziono odłamki blachy. Na tej podstawie obu aresztowanych młodzieńców wypuszczono, a Zamorskiego oskarżono o usiłowany zamach bombowy i oszczerstwo przez oskarżenie młodzieńców o postrzelenie go. Razem z Zamorskim odpowiadali za oszczerstwo Józef aMtula, Stanisław Krywut i Michał Chrapusta. Zamorski, który podczas śledztwa przyznał się do posiadania petardy, dziś cofnął to przyznanie twierdząc tylko, że jako cnemik miał przy sobie pudełko z materiałem wybuchowym „na wszelki wypadek“. Również współoskarżeni, którzy w śledztwie przyznali się do fałszywego obwinienia Schönfelda i Blausteina, obecnie zmienili swe zeznania. Świadkowie zeznali obciążająco dla oskarżonych. W szczególności naoczni świadkowie zajścia nie słyszeli strzałów, a tylko widzieli dym wskutek eksplozji. Rozprawę przerwano do jutra celem przesłuchania sędziego śledczego Eplera, przed którym oskarżeni przyznali się do winy.

Rozpoczęcie procesu o zamach faszystowski na koszary w Zidenicach

Wśród oskarżonych b. generał Gajda

(!) **Berno,** 24. 4. (PAT). Rozpoczął się przed trybunałem stanu proces przeciwko 60 członkom czeskiego stronnictwa faszystów, oskarżonym o zbrojny zamach na koszary piechoty w Zidenicach w nocy 22 stycznia br. Jak wiadomo, podczas zamachu tego został ciężko ranny jeden żołnierz, zaś dwu lżej. Z zamachowców jeden został zabity, a dwaj ranni. Jako główny oskarżony w procesie występuje por. rez. Kopsinek (lat 30), b. generał Gajda (lat 41) wraz ze swoim siostrzeńcem Geidlem (lat 21). Kopsinek i Geidl zbiegli w swoim czasie zagranicę, zostali jednak wydani sądom czeskim. Akt oskarżenia zarzuca podsądnym dokonanie zbrodni zamachu stanu, gwałt oraz grabież z bronią w ręku, podburzanie wojska do nieposłuszeństwa oraz spisku przeciwko Republice. Przewidują, że proces potrwa parę tygodni.

Nowe nadużycia na uniwersytecie warszawskim

(:) **Warszawa.** 24. 4. (Sin) Ministerialna komisja prowadzi energiczne śledztwo na terenie uniwersytetu warszawskiego w związku z wykryciem nowych nadużyć w kwesturze. Jeden z urzędników kwestury Rygalewicz zastał aresztowany. Sprawa zatacza coraz szersze kręgi.

Śladami Tasiemki

(:) **Warszawa.** 24. 4. (Sin) na ławie oskarżonych sądu grodzkiego zasiadła banda terorystów, która wzorem osławionego „Tasiemki“ terroryzowała kupców, wymuszając od nich okupy pieniężne. 32 członków tej bandy z Zawistowskim z „frakcji rewolucyjnej PPS“ na czele, ściągało olbrzymie sumy tytułem haraczu raz na miesiąc.

Aktor ofiarą napadu bandyckiego w Sosnowcu

(:) **Sosnowiec.** 24. 4. PAT. Dzisiaj dokonano tu zuchwałego napadu na aktora Teatru Miejskiego Bronisława Żydaczewskiego. **Napastnicy bez żadnej przyczyny powalili Żydaczewskiego i ciężko go pobili. Ostatkiem sił Żydaczewski leżąc na ziemi strzelił z rewolweru, raniąc jednego z napastników. Sam jednak na skutek otrzymanych ran zmarł po przewiezieniu do szpitala. Sprawców napadu, których było trzech, ujęto.**

Krwawa tragedja miłosna

(:) **Bielsko.** 24. 4. (M) W Cieńcinie (koło Węgierskiej Górki) doszło ub. nocy do strasznej zbrodni. 27-letni Marcin Kuchejda, od dłuższego czasu bezrobotny, widząc że nie ma widoków na zawarcie ślubu z narzeczoną swą Dziedziczówną, w przystępie rozpaczy zadał tejże kilka ran nożem w brzuch, poszem uciekł. **Dziewczyna wskutek odniesionych ciężkich ran zmarła podczas transportu do szpitala.**

Za Kuchejdą wszczęto pościg. Policja znalazła go w jego mieszkaniu broczącego krwią. Tymsamym nożem, którym zabił narzeczoną, rozciął sobie brzuch. W stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala w Żywcu.

Zabił kolegę za obrazę narzeczonej!

(:) **Lwów,** 24. 4. (T) Dziś w godzinach wieczornych pomocnik handlowy Edward Halber kopnięty został przez swego kolegę tak nieszczęśliwie w podbrzusze, że na miejscu poniósł śmierć. Tłem tragicznego zajścia było obraźliwe odezwanie się Halbera o narzeczonej kolegi.

Sprawcę zabójstwa i jego narzeczoną aresztowano.

Henderson otrzymał nagrodę pokojową

(:) **Londyn.** 24. 4. PAT. Nagrodę z fundacji Carneggiego za prace na rzecz pokoju i rozbrojenia otrzymał b. minister W. Brytanji Artur Henderson. Nagroda wynosi 2.200 funtów.

Bohaterowie procesu moskiewskiego u ministra Simona

(!) **Londyn,** 24. 4 (PAT). Po złożeniu wizyty w dyrekcji towarzystwa Metropolitain Wickers cztej inżynierowie angielscy, bohaterowie procesu moskiewskiego, udali się do Forreign Office, gdzie zostali przyjęci przez ministra Simona.

(:) **Londyn.** 24. 4. PAT. Według wiadomości, otrzymanych tu z ambasady brytyjskiej w Moskwie, zwolnienie obu uwięzionych Anglików i zamienienie kary, którą im wymierzono, na wysiedlenie z granic Rosji, **uchodzi** za rzecz pewną. W związku z tem w kołach gospodarczych w Londynie panuje przekonanie, że stosunki handlowe między Anglią a Sowietami zostaną rychło uregulowane.

Za „grzech“ matki...

(:) **Wiedeń.** 24. 4. PAT. „W. Allg. Ztg.“ donosi, że znany röntgenolog wiedeński prof. Kienboeck, brat prezesa austrjackiego banku narodowego, **nie został dopuszczony na kongres röntgenologów niemieckich w Bremie z tego powodu, że matka jego była pochodzenia żydowskiego.**

Znowu masowe rewizje w Królewcu

(:) **Królewiec.** 24. 4. PAT. W różnych częściach miasta dokonano masowych rewizyj przy współudziale 400 policjantów i hitlerowskich oddziałów szturmowych. Skonfiskowano większą ilość broni oraz zamknięto międzynarodowe biuro związku ofiar wojny. Aresztowano 25 osób.

„Dzień muzyki“ przy akompanjamencie awantur politycznych

Wiedeń, 24. 4. PAT. Wczorajszy dzień muzyki, obchodzony uroczyście w Wiedniu i w całej Austrji, był zakłócony w wielu miejscach przez zajścia na tle politycznem. Przed Ratuszem wiedeńskim przedpołudniem odbył się koncert orkiestry robotniczej. Popołudniu na Placu Bohaterów grała orkiestra narodowych socjalistów. W obu wypadkach policja musiała rozprószyć tłum, który usiłował zorganizować pochód przez główne arterje miasta. Doszło do kilkakrotnych starć, podczas których aresztowano około 50 osób.

Próba zamachów terorystycznych w Buenos Aires

(:) **Buenos Aires.** 24. 4. PAT. W omnibusie, należącym do towarzystwa tramwajów miejskich, znaleziono 2 bomby o wielkiej sile wybuchowej. Aresztowano 5 osób, które są posądzane o należenie do organizacji terorystycznej zamierzającej dokonać szeregu zamachów bombowych.

Wyrok w głośnej sprawie „obyczajów“ w seminarjum łomżyńskiem

(:) **Warszawa.** 24. 4. (Sin) Dziś, w warszawskim sądzie apelacyjnym zapadł wyrok w sprawie z oskarżenia ks. Łady przeciwko 18 nauczycielom seminarjum żeńskiego w Łomży. Sąd apelacyjny zatwierdził uniewinniający wyrok sądu okręgowego (zob. Wiadomości z kraju na str. 10-tej).

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI KRAKOWSKIEJ

— **ODCZYT DRA M. KANFERA** n. t. „Wojna żydowsko-niemiecka“, zapowiedziany na czwartek, odbędzie się w terminie późniejszym.

— (:) **PODCIAŁ SOBIE GARDŁO BRZYTWĄ.** Wczoraj wezwano pogotowie ratunkowe na dworzec główny, gdzie przywieziono nieinkiegog Franciszka Niemczyka. Między stacjami Bochnia-Podłęże przeciął on sobie w ustępie gardło krtań. Lekarz-podróżny opatrzył denata. Pogotowie przewiozło go do szpitala św. Łazarza.

(:) **Warszawa.** — Nagroda muzyczna m. Warszawy na rok 193[illegible] w kwocie 5.000 zł. **przyznana** została dziś Ignacemu Paderewskiemu.

URZĘDNIK STANU.

Kloin Seniamm, dnia 6 kwietnia 1933. w Schleswig-Holstein (Niemcy).

Związek małżeński chcą zawrzeć.

Kupiec **Gustaw Karol Otto Bendgeld**, zamieszkały Sibstin. Kreis Oldenburg. w Holstein z prywatną siostrą **Frieda Johanna Eliza Bredfeldt**, zamieszkała w Sibstin. Kreis Oldenburg, w Holstein — przedtem w Krakowie (Polska), Stradom 25. **Urzędnik Stanu.**

PRENUMERATA: w Krakowie na prow. miesięcznie Zł 6'00 kwartał. Zł 18'00

w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 19·—

Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6'60 „ „ 18'90

Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie także w po... dzień ... poświąt.

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr wierszowy łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. Strona za tekstem 6 łam po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne Kczmy za 10 słów. CENY w złotych: 1 strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Cratulacje 12'50 — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.